Nr. 264. Sobota, 20 Listopada 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów zamianował asystenta pocztowego z Tarnopola Jakóba Ruszla, który obecnie powrócił z niewoli rosyjskiej oficjałem pocztowym w X klasie rangi z ważnością wstecz od 1 lipca 1919.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przenosi asystenta pocztowego Stanisława Orłowa z Żydaczowa do Tłustego.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów okręgu krakowskiego przyjął do służby w Państwie Polskiem Annę Dveky byłą pocztmistrzynię z państwa czesko-słowackiego zamianował ją urzędnikiem XI. stopnia służbowego i nadał jej kierownictwo urzędu pocztowego w Podwilku na Orawie.

Rozporządzenie

Ministra Kolei Żelaznych w przedmiocie zmian i uzupełnień rozporządzenia o przepisach taryfowych w komunikacji między stacjami polskich kolei państwowych a stacjami zagranicznemi, położonemi poza punktami przejściowemi polsko-czesko słowackiemi.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 152), konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. (*Monitor Polski* Nr 82) i w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, niniejszem zarządzam, aby z dniem 1 listopada r. b w rozporządzeniu Nr. 283, ogłoszonem w Nr. 45 Dziennika Ustaw z 1920 r., wprowadzone zostały następujące zmiany i uzupełnienia, mianowicie:

W ustępie A, w wierszu 2-im i 4-tym skreśla się słowa: „Bogumin", „Cieszyn" i „Karwinę", a umieszcza się w alfabetycznym porządku słowa: „granicę pod Zebrzydowicami" i granicę pod Cieszynem".

Ustęp A otrzymuje uzupełnienie następujące: „Odległości kilometryczne wynoszą: od granicy państwa pod Zebrzydowicami do stacji Zebrzydowice 5 km., od granicy państwa pod Cieszynem do stacji Cieszyn-Bobrówka 2 km."

Przewóz przesyłek zwyczajnych od polskich stacji do Cieszyna C. S. D., ze wskazaniem miejsca przeznaczenia „Cieszyn w Polsce", oraz drogi przewozu „przez Golesców" i odwrotnie, odbywa się na zasadzie przepisów, zawartych w części I—IV wymienionej taryfy ogólnej, oraz dotychczasowych polskich wykazów odległości kilometrycznych od i do stacji „Cieszyn".

Minister:
w z. (—) *J. Eberhardt*.

Warszawa, dnia 30 października 1920 r.

Rozporządzenie

Ministra Kolei żelaznych

w przedmiocie zmian i uzupełnień rozporządzeń o przepisach przewozowych w bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami: a) kolei polskich i czesko-słowackich, b) kolei polskich i austrjackich.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr, 14 poz. 152), konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r *Monitor Polski* Nr. 82) i w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu niniejszem zarządzam, aby z dniem 1 listopada r. b w poniższych rozporządzeniach wprowadzone zostały następujące zmiany i uzupełnienia, mianowicie:

a) W rozporządzeniu poz. 455, ogłoszonem w Nr. 83 Dziennika Ustaw z 1919 r.:

1. W ustępie 1 skreśla się ostatnie zdanie, zaczynające się od słów: „Od i do".

2. W ustępie II. cyfra 1. do punktu a) w wierszu 4 ym, na końcu, dodaje się słowa: „albo słowacko-francuskim", a do punktu b) na końcu dodaje się słowa: „albo słowackim".

3. W ustępie II. cyfra 4. w zdaniu 1-em zamiast słów „granicznej stacji polsko czeskosłowackiej" umieszcza się słowa: „polsko-czeskosłowackiej granicy Państwa".

b) W rozporządzeniu poz. 456, ogłoszonem w Nr. 83 Dziennika Ustaw z 1919 r.

1. W ustępie 1 skreśla się ostatnie zdanie. zaczynające się od słów: „Od i do".

2. W ustępie II cyfra 4, w zdaniu 1-em zamiast słów: „granicznej stacji polsko-czeskosłowackiej" umieszcza się słowa: „polsko-czeskosłowackiej granicy Państwa".

Minister Kolei Żelaznych:
w. z. (—) *J. Eberhardt*.

Warszawa, d. 30 października 1920 r.

Z komisji sejmowych.

Komisja obrony prawnej odbywała w dalszym ciągu drugie czytanie projektu ustawy o służbie domowej.

Komisja pomorska rozpatrywała sprawozdanie komisji z objazdu województwa pomorskiego, dotyczące administracji i stosunków dawniejszych, które to sprawozdanie ma być przedstawione plenarnemu posiedzeniu sejmowemu.

Komisja dla badania obozów jeńców, internowanych i więźniów, wysłuchała sprawozdania szefa sekcji więziennictwa przy Ministerstwie Sprawiedliwości o stanie więziennictwa cywilnego i sprawozdanie Ministerstwa spraw wojsk. o więzieniach wojskowych. Omawiano następnie akcję Rządu, dotyczącą zobowiązań wynikłych z art. 7 i 8 traktatu ryskiego.

Komisja administracyjna zakończyła wedle referatu p. Dąbskiego drugie czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniach państwowych. Wbrew pierwotnemu projektowi komisji rozciągnięto działalność ustawy także i na byłą dzielnicę pruską. Stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń są obowiązane natychmiast po wejściu w życie ustawy zaniechać przyjmowania wniosków na ubezpieczenie nieruchomości w przeciągu 1 roku oraz dokonać likwidacji tego działu ubezpieczeń. Ustawa wprowadza przymus ubezpieczenia, przyczem przymusowe ubezpieczenie nieruchomości stanowi monopol państwowy, przymusowe zaś ubezpieczenie ruchomości można nadal powierzyć Towarzystwom prywatnym.

Komisja Zdrowia publ. prowadziła w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem o lokaucie aptekarskim, a następnie kontynuowała drugie czytanie projektu ustawy o zdrojowiskach, uzdrowiskach i kąpieliskach morskich.

Komisja rolna przyjęła projekt ustawy o przyjęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzpltej polskiej w brzmieniu rządowem, włączając upoważnienie dla Rady Ministrów do rozciągnięcia działalności ustawy na powiaty w ustawie niewymienione, a wojną zniszczone. P. Walisiak, którego wniosek nie znalazł większości w komisji złożył referat, poczem komisja wybrała w jego miejsce referentem p. Kowalczuka. Na najbliższem zebraniu Komisja rozpatrywać będzie projekt ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

Gdańsk, miasto nasze...

Gdańska delegacja nadesłała dziś z Genewy następujący telegram:

W środę wieczorem Rada Ligi narodów zatwierdziła projekt konstytucji gdańskiej pod warunkiem zmiany ośmiu zasadniczych punktów. Ponadto konstytucja musi zawierać postanowienie, że Gdańsk nie może stanowić podstawy operacyjnej dla sił lądowych i morskich i nie może budować fortyfikacji.

Dalej zadecydowano, że Polska zdaje się być szczególnie powołaną do ewentualnego otrzymania od Ligi mandatu militarnego obrony wolnego miasta.

Aurelja Wyleżyńska. 20)

U złotych wrót.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Mój stosunek do niego? Ach, czy wiesz, że się go wstydzę, że mi bezmiernie żal moich uczuć, co poszły na marne. Ja się nawet nie łudziłam, co do tego człowieka, tylko pozwoliłam sobie zamknąć nań oczy i nie widzieć, czego widzieć nie chciałam — mówiła pochylając się nad Natą, z bólem w oczach, drżącym z oburzenia na samą siebie głosem — ja go kochałam jedynie ciałem. Najpierw miło mi było, że nie jestem więź samotną, a potem przywiązałam się do niego złym, brzydkim łańcuchem, łańcuchem tylko zmysłowym. Nie zwracałam uwagi na to, że mnie właściwie nie zna, był mi obojętnem, że dusze nasze są sobie obce. Będąc przy nim, myślałam o tem, że za chwilę weźmie mię w ramiona, że pocałunkiem wsączy w me ciało nowy potok rozkoszy.

— Seragnioną jej byłam...

— Doszło do tego, że najzawilsze sprawy, powikłania uczuciowe, starcia się dusz, rozstrzygaliśmy skutecznie słodko. On to umiał — śmiała się nerwowo — umiał, jak nikt pewno. Aż nagle, wtedy na balu, przyszło mi na myśl, że może to, co on mi daje mógłby mi dać i ktoś inny... Wyjechałam. Uciekłam od samej siebie, nie od niego.

Zamilkła. W powietrzu leżała cisza, przesycona żarem południa. Na plaży było pusto. Spóźnieni kuracjusze nikli w dali, spiesząc na odgłos dzwonka, który wzywał na lunch.

Janka czuła fizyczne zmęczenie. To, co chciała czas dłuższy ukryć przed samą sobą, co było jej ciągłym, nieustającym bólem, powiedziała innej kobiecie wł. śnie, wyraźnie, w świetle dnia białego. Może tak i lepiej, myślała.

Część brzemienia spadła jej z ramion. Patrzyła w dal na morze, leżące spokojnie; wodząc ale złote iskierki światła, które całemi snopami rzucało na nie słońce.

Zaczęła znów mówić, ale głosem przytłumionym:

— A może, może zawsze tak jest? Dusza ludzka może zawsze jest samotna? Odkryje część swoją jednym, pokaże swe rany drugim, ale wejść w swe podwoje nikomu nie pozwoli. Bo zresztą nikt tego nie chce i nikt by nie zrozumiał.

— Mylisz się... — protestowała Nata choć w głosie jej nie było wiary we własne słowa.

— W godzinie najserdeczniejszych zadumań — ciągnęła Janka dalej, stanowczo, mocno — dusza nasza zamknięta jest na zamki, na rygle. Pośle uśmiech zdawkowy tam, gdzieby łzy najszczersze dać chciała... Po co mówić, gdy słowa bez oddźwięku pozostaną, niech lepiej nie rodzą się, by nie umierać na ustach...

— Ale za tę samotność dożywotnią, na którą po wiek wieków dusza ludzka jest skazaną, ma dzmuą, choć bolesną świadomość, że dziać się w niej mogą burze i przewroty dla innych tajemne, niedościgłe, że są w nas całe, olbrzymie dziedziny najbardziej może własne, do których nikt nie ma dostępu, które dla nas samych tylko istnieją.

— Ty o tem mówić nie możesz... Ty miłości nie znasz..

Janka podniosła się na łokciu. Popatrzyła jakby w głąb nie oczu, lecz w głąb duszy Naty i spytała trwożnie bojąc się odpowiedzi.

— Czy istnieje prawdziwa miłość?

Lękam się miłości — i dodała jakby wielką tajemnicę — ja jej bardzo pragnę.. Po raz drugi dziś powiedziała to, co było tajemnicą jej serca.

— Czy wierzysz w to co przed chwilą mówiłaś — pytała dalej natarczywie.

Nata zakryła twarz, jakby broniąc się przed wątpliwościami, które ją nagle opadły

— Nie wiem, nie wiem, ale chcę wierzyć!

Po chwili mówiła głosem opanowanym:

— Jest — to znaczy może być, taka miłość kiedy nietylko ciało lecz i dusza odpowiada na każde drgnienie bratnim echem. I dusza i ciało. Trzeba harmonji tych dwu uczuć. Taka miłość musi istnieć.

— Żeby ją tylko znaleść, żeby nie przejść obok niej nie wiedząc, że się ona ukrywa gdzieś blisko. skarżyła się Janka, żeby w drodze, w szukaniu jej, nie utracić złudzeń, żeby, jak zdawkową monetę nie rozdać tych skarbów, które winno się chować na święto duszy.

I znów cisza.

Co się dzieje z Ewą? pytała Janka, Jeszcze jedna ofiara miłości.

— Chyba mówisz jeszcze jedna, nie masz nas na myśli? Dotąd na miano ofiary nie zasługujemy.

— Nie, nie, tak wogóle mówię.

— Pozbawiła się życia. Właściwie to nie było obmyślone samobójstwo, W przystępie szału, pod wpływem braku morfiny, po długich szamotaniach się..

— Ach widziałam taką scenę, ze zgrozą przypomniała sobie Janka.

— Wyskoczyła z trzeciego piętra, — roztrzaskała głowę o bruk. I ja nie nazywam jej ofiarą miłości Chociaż nieszczęśliwe uczucie było przyczyną jej cierpień potem przeistoczyło się ono jedynie w źródło rozkoszy.

— I tak było do końca?

— Do końca Jedynie brak morfiny sprowadził katastrofę.

Słońce zawisło nad niemi i okryło je bogatym płaszczem swego żaru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cała komisja wojskowa Ligi otrzymała polecenie zbadania zarządzeń zmierzających do możliwie skutecznej obrony Gdańska.

Danz. Ztg. zamieszcza w tej sprawie następujący telegram z Genewy:

W obecności przedstawicieli Polski i Gdańska Rada Ligi obradowała dziś w południe nad projektem konstytucji gdańskiej. Rada zbadała przedłożone jej na ostatniem posiedzeniu przez przedstawicieli Polski i Gdańska kwestje prawne, poczem ustaliła ostatecznie tekst konstytucji Gdańska.

Po zakończeniu posiedzenia Rada zakomunikowała powzięte decyzje przedstawicielom obu stron.

Danz. N. Nachr. ogłaszają następujące szczegóły z posiedzenia Rady Ligi narodów, poświęconego sprawie Gdańska, którą referował przedstawiciel Japonji, baron Ischi. Wytknął on przedewszystkiem uderzające braki w poszczególnych postanowieniach konstytucji, a zwłaszcza nazwę „miasto hanzestyckie", co sprzeciwia się zasadom statutu Gdańska, przewidzianym w traktacie wersalskim. Stwierdził dalej, że projekt konstytucji ani słowem nie przewidział zależności Gdańska od Ligi narodów, że Gdańsk nie posiada żadnego prawa do utrzymywania własnej załogi wojskowej, a w końcu wypowiedział się za powierzeniem mandatu militarnej obrony Gdańska Polsce. Przedstawiciel Polski, Paderewski, zarzucił projektowi konstytucji niedostateczne wyjaśnienie kwestji suwerenności, wystąpił przeciwko uznaniu języka niemieckiego jako jedynie obowiązującego języka urzędowego i domagał się w końcu z całą energją powierzenia Polsce militarnej obrony Gdańska. Po przemówieniu starszego burmistrza dra Sahma, zabrał głos p. Askenazy i w obszernych wywodach zbijał twierdzenie Sahma.

Prasa niemiecka w Gdańsku z ogromnem oburzeniem przyjmuje wiadomość o powierzeniu Polsce mandatu militarnej obrony Gdańska, i zapowiada już dziś z tego powodu wybuch wojny. Organ nacjonalistów niemieckich *Danz. Ztg.* wywodzi, że rzekomo nawet w kołach reprezentacji koalicyjnej panuje zapatrywanie, że powierzenie Polsce militarnej obrony Gdańska pociągnie za sobą najdonioślejsze skutki i że może wywołać nawet wojnę domową. Dzienniki wzywają ludność do masowego protestu przeciwko temu — jak się wyraża — niesłychanemu gwałtowi.

Prasa holenderska o roli Polski na Wschodzie.

Telegraaf amsterdamski zamieszcza 29-go września ciekawy artykuł, pod tytułem „Polens Rol" wyrażający szczere zadowolenie z wyzwolenia się polityki polskiej z pod supremacji wielkich mocarstw.

Po krótkiem wyjaśnieniu sytuacji, w której Polska znalazła się w chwili swego powstania, autor stwierdza, że Polska musiała od początku wystąpić czynnie przeciw jedynemu rozbiorcy, który ocalał z wojny światowej, t. j. Rosji. Rosyjski imperjalizm, przybrany w szatę bolszewizmu, nie przestał ani na chwilę zagrażać Polsce. Polityczne czynniki Polski musiały dojść w tych warunkach do wniosku, że tylko z Rosją zwalczoną trwały pokój jest możliwy. Konsekwencją tego była wojna polsko-bolszewicka, która właściwie była wojną Polski z agresywnym nacjonalizmem rosyjskim. W wojnie tej, Polska była osamotniona, jednak walka skończyła się zwycięstwem Polski, zwycięstwem, które całą interwencjonalistyczną politykę Lloyd George'a wobec Polski i Wschodniej Europy, politykę połowiczną i kompromisową uczyniło bezprzedmiotową, odbierając jej wszelką rację bytu. W miarę, jak idą naprzód wojska polskie, dochodzą nas — pisze dalej *Telegraaf* — wiadomości o coraz wyraźniej objawiającem się, a konsekwentnie przeprowadzanem, dążeniu Polski do stworzenia własnego systemu politycznego na wschodzie Europy — systemu państw kresowych poza sferą wpływów Rady najwyższej — i Polska, czerpiąc realną siłę z ostatnich wypadków, dąży do rozwiązania kwestji bliskiego Wschodu w Warszawie.

Oto doniosłe zjawisko, którego jesteśmy świadkami, a które jest główną konsekwencją zwycięstwa polskiego; punkt ciężkości i polityki wschodnio-europejskiej przenosi się z Londynu do Warszawy. Jeżeli wypadki rozwijać się będą konsekwentnie w tym kierunku, powiedzieć będzie można, że Polska jest tym krajem, który zrobił pierwszy krok na drodze decentralizacji międzynarodowej władzy wielkich mocarstw. Fakt ten odbywa się w tym samym czasie, kiedy Liga Narodów przenosi się do Genewy. Miejmy nadzieję, że w nowej siedzibie Liga nie będzie wyłącznie tubą, przez którą dekrety londyńskie i paryskie ogłaszane bywają wschodowi Europy. Za decentralizacją władzy międzynarodowej, którą Polska zapoczątkowała, powinna pójść centralizacja administracyjna w Genewie. Miejmy nadzieję że na nowej siedzibie będzie rządziła naprawdę Liga Narodów, oparta o swój aparat administracyjny, a nie premjerzy wielkich mocarstw.

Manewr plebiscytowy.

Autonomja Górnego Śląska.

Dnia 16 b. m. parlament niemiecki uchwalił jednogłośnie autonomję Górnego Śląska, według postanowień komisyj parlamentarnych, które od projektu rządowego różnią się tylko zmianami redakcyjnemi. Ustawa brzmi: Parlament niemiecki uchwalił następujące ustawy, które za zezwoleniem parlamentu zostaje niniejszem ogłoszona: Art. 167 konstytucji państwa niemieckiego otrzyma następujące dodatki: Nr. 2 i 3. W pruskiej prowincji Górnym Śląsku, gdy władze niemieckie podejmą napowrót zarząd tych okupowanych dzisiaj części tej prowincji, przeprowadzone zostanie w ciągu 2 miesięcy głosowanie nad tem, czy utworzony ma być osobny kraj. Jeśli na to pytanie będzie dana odpowiedź twierdząca, to należy kraj ten od razu ukonstytuować.

Obowiązują przytem następujące postanowienia: 1. Wybrane zostanie zgromadzenie krajowe, które w ciągu 3 miesięcy od daty urzędowego ogłoszenia wyniku głosowania zwołane będzie w celu ustanowienia rządu krajowego i uchwalenia konstytucji krajowej. Parlament Rzeszy wyda regulamin wykonawczy według zasad niemieckiej ordynacji wyborczej, i ustanowi dzień wyborów. 2. Prezydent Rzeszy w porozumieniu z górnośląskiem zgromadzeniem krajowem orzeknie, kiedy kraj ten uznać należy za ukonstytuowany. 3. Górnośląską przynależność państwową uzyskają: a) z dniem ukonstytuowania Górnego Śląska ci pełnoletni obywatele Rzeszy, którzy w tym dniu mieszkać będą na obszarze tego kraju, albo też posiadają na tym obszarze stałe mieszkanie; b) uzyskać mogą tę przynależność ci pełnoletni obywatele, którzy urodzili się na obszarze Górnego Śląska i w ciągu roku od daty ukonstytuowania nowego kraju oświadczą, że pragną uzyskać tę przynależność; c) ci pełnoletni obywatele, którzy przez urodzenie, adopcję czy małżeństwo, należą do poddanych w punktach a) i b).

Do ustawy dołączone jest uzasadnienie, w którem rząd niemiecki wyjaśnia, że w uwzględnieniu specjalnych językowych i gospodarczych stosunków Górnego Śląska, rząd i Sejm pruski zdecydował się już w październiku 1919 na postanowienia odnośne i jeszcze przed okupacją większości obszarów tej prowincji przez wojska koalicyjne przeszkodziła rządowi pruskiemu zastosowania w tym kraju praw przysługujących mu jako osobnej prowincji pruskiej. Według opinji rządu niemieckiego i opinji znawców stosunków górnośląskich, panuje przekonanie, że ludność Górnego Śląska pragnie rozstrzygnąć sama o sposobie przynależności swego kraju do Rzeszy i chce posiadać już teraz wyraźne gwarancje w tym kierunku. Rząd niemiecki uważa przeto za swój obowiązek usunąć w tym względzie wszelkie wątpliwości.

Art. 118 konstytucji Rzeszy postanawia, że wszelkie państwa związkowe Rzeszy i prowincji pruskiej będą mogły, jeżeli tego naprzód zażądają rozstrzygają przez głosowanie o sposobie dalszej przynależności do Rzeszy. Art. zaś 167 postanawia, że to żądanie głosowania będzie mogło nastąpić dopiero po upływie dwu lat od chwili wejścia w życie nowej konstytucji niemieckiej, tj. dopiero po 21 sierpnia 1921.

Ludność prowincji górnośląskiej mogłaby więc i wtedy wedle tej ustawy zadecydować o sposobie przynależności do Rzeszy, jednak rząd niemiecki i parlament, powodowany specjalnymi warunkami G. Śląska, zdecydował się na uchwalenie odnośnych dodatków do art. 167, oraz nadanie prowincji górnośląskiej wcześniej tego prawa samostanowienia o samodzielności, bez poprzedniego formalnego jej żądania, przewidzianego w art. 118. Ta zmiana konstytucji Rzeszy jest wyjątkiem podyktowanym specjalnymi warunkami Górnego Śląska i nie może być uważana za precedens do podobnych zarządzeń w innych prowincjach pruskich i w krajach Rzeszy niemieckiej.

Przy przedłożeniu ustawy przemówił imieniem Rządu dyrektor ministerialny dr. Meister, oświadczając, że w obradach rządu z komisją parlamentarną osiągnięto w tym względzie zupełną jednomyślność i że należy użyć wszelkich środków, aby Górny Śląsk uratować dla Niemiec. Ustawa ta ma być poważnym środkiem w tym kierunku.

Sojusz giełdziarzy z bolszewikami.

Georges Valois, doskonały znawca stosunków finansowych w Europie zachodniej odsłania w nr. 43 *La Revue Hebdomadaire* pewne tajniki międzynarodówki.

Mamy dziś — pisze Valois — trzy międzynarodówki, a mianowicie:

Międzynarodówkę II. z siedzibą w Brukseli o kierunku marksowskim z odcieniem szajdemanowskim.

Międzynarodówkę III. moskiewską, której dyktatorem jest Lenin.

Międzynarodowy Związek Syndykatów, kierowanych z Amsterdamu.

Jest jeszcze czwarta.

Ta IV. Międzynarodówka pewnych potężnych grup bankierskich finansowała rewolucję bankierską. Wiadomo, że Lenin z niezmąconym cynizmem korzystał z miljonowych funduszów, dawanych na ten cel przez pewnych bankierów z Nowego Jorku, Londynu i Berlina.

Wiadome również jak potężne poparcie znalazł moskiewski ustrój sowiecki w kołach finansowych angielskich i niemieckich. Georges Valois powiada, że w czerwcu i lipcu r. b. czyli przed bitwą pod Warszawą istniała olbrzymia konspiracja finansowa, celem poparcia rządu bolszewickiego. Pamiętamy wszyscy, że w owym okresie wszystkie trzy międzynarodówki i wszystkie partje socjalistyczne występowały zgodnie i zajadle przeciw Polsce.

Jednocześnie Związek Syndykatów w Amsterdamie deklarował blokadę Węgier, podejrzanych o chęć niesienia pomocy Polsce.

Wielcy kupcy i giełdziarze w Manchesterze zacierali ręce; obałamucone trzody „uświadomionego proletarjatu" sądziły naiwnie, że przerywając dostawę broni do Polski, walczą z ustrojem kapitalistycznym. — W gruncie rzeczy stanowili tylko ślepe narzędzie w rękach mataczy finansowych! Pomagali poprostu do realizacji olbrzymich geszeftów, planowanych od trzech lat, — celem eksploatacji Rosji od Bałtyku aż po Ałtaj.

Dopiero porażka czerwonych wojsk pod Warszawą skłoniła wodzów IV Międzynarodówki do zmiany frontu. Wielcy giełdziarze postanowili nie popierać nadal sowietów. W drugiej połowie sierpnia pewien wielki bankier paryski, wydawca kilku skrajnie lewicowych organów, opowiedział się za uznaniem Wrangla.

I oto, kiedy na zjeździe związków zawodowych w Orleanie stanęła na porządku dziennym sprawa przyłączenia się do III. Międzynarodówki, ludzie świadomi rzeczy przepowiadali z góry fiasko. Wiedzieli oni, że giełda i finanse wycofują się z sfery Lenina, Trockiego i Spółki.

Ze świata.

— Szwajcarska Agencja telegr. dowiaduje się, że na środowem wieczornem posiedzeniu Ligi Narodów, na którem ustalono tekst konstytucji gdańskiej, postanowiono także zasadniczo przyznać Polsce mandat militarny obrony Gdańska. Szczegóły wykonania tego mandatu mają być ustalone w najbliższych dniach. P. Paderewski wyjechał wczoraj do Paryża, aby w imieniu Polski podpisać wypracowaną przez Radę ambasadorów konwencję polsko-gdańską, podpisaną już przez delegację Gdańska.

— Według wiadomości z Odessy, udało się Wranglowi z 20.000 żołnierzy schronić

Michał Rolle. 2)

Kasandra niesłuchana.

(Ciąg dalszy).

Zapatrywania wspomnianego księdza myśliciela były Krasińskiemu niewątpliwie dobrze znane. Wszak spotkał z nim się w Rzymie, w gościnnym domu Ankwiczów i niejednokrotnie wiódł długie i ożywione dyskusje. Wpływ atoli znacznie silniejszy wywarł na przyszłego genjalnego twórcę „Nieboskiej" rodak jego i starszy kolega na polskim Parnasie, Adam Mickiewicz, redaktor *Trybuny Ludów*, a zwłaszcza znakomity tegoż artykuł o Sejmie polskim z roku 1833.

„Przepowiadają tę burzę — twierdził on stanowczo — filozofowie, poeci, księża, na różnych punktach ziemi, w różnych partjach i religjach. Dość podnieść oczy w górę: tam ks. Lamennais, Schelling, Lamartine, Chateaubriand i mnóstwo innych, jak chorągwie na wieżach pokazują, skąd wiatr zaczyna wzmagać się; dość ucho przyłożyć do ziemi: tam w tawernach niemieckich, w foburgach paryskich, nawet w chatach włoskich jeden rodzi się huk, wróżący trzęsienie ziemi. Kiedy nastąpi burza, za rok czy za lat sto, dla mnie obojętne pytanie; czuję, że nastąpić musi".

Pewność ta potęgowała się i w Krasińskim, aż wydała utwór przewidujące proroczy, genjalny: „Nieboską Komedję". Nie przekonania jednak Mickiewicza i współczesnych mu luminarzy umysłowych Zachodu, nie rozruchy paryskie St. Symonistów były tą ostateczną pobudką do ujęcia nagromadzonych obaw i przeczuć w całość artystyczną. „Taką nicią, około której rozczyn ideji społecznych ściął się w kryształ „Nieboskiej", był **polski** głos emigracyjny z nad Sekwany, na który wzdrygnęła się szlachetna dusza poety".

W sierpniu 1833 podawano sobie na emigracji z rąk do rąk, częściej z oburzeniem, rzadziej z zachwytem, prospekt na *Nową Polskę* podpisany przez najczerwieńszego z czerwonych, w przyszłości denuncjanta policji paryskiej, na razie smutnej sławy i pamięci redaktora J. B. Ostrowskiego.

Pod jego reformatorskiemi elukubracjami mogliby się śmiało podpisać panowie Troccy, Radki i Leniny i dziwna rzecz że dotychczas — chyba z nieświadomości tylko — nie wyhaftowali na swym czerwonym sztandarze nazwiska tego dziadka czy pradziadka komunizmu, negującego i oplwającego wszystko, szargającego w błocie najświętsze hasła i uczucia.

Ten polski Pankracy nad Sekwaną pienił się i wściekał, prowokował i drażnił tendencyjnie a w dwudziestoletnim poecie zamierała dusza z bólu, grały wszystkie nerwy, przeczulony mózg snuł prorocze wizje obrazów, krew ścinających w żyłach.

Więc cisnął genjalną projekcję rzeczywistych przesłanek ówczesnych na ekran wiekowego tła przyszłości; wykuł mistrzowską ręką z surowych brył arcydzieło, przyjęte zrazu obojętnie, z biegiem lat rozumiane coraz lepiej, oceniane tem głębiej, im silniej wypadki dziejowe stwierdzały wieszcze przeczucia autora.

Krasiński z salonów genewskich znał na wylot arcydzieła paladyna legitymizmu, byłego ministra Burbonów, powszechnem uznaniem otaczanego Chateaubrianda, łatwy więc domysł, z jakiem zaciekawieniem wczytywał się w jego „Przyszłość świata", jak wpijały się w mózg naszego poety słowa nad grobem stojącego doświadczonego starca: „Europa szybko pospiesza ku przekształceniu demokratycznemu. ...Europa musi naprzód przyjąć jednostajny system polityczny. Lecz, aby ten jednostajny system polityczny założyć, jest prawie rzeczą widoczną, że wybuchną wojny zewnętrzne, że trzeba będzie przejść przez podwójny bezrząd: fizyczny i moralny. Gdyby szło tylko o samą własność, to zachodzi pytanie, czy będzie ona zmieniona, czy też jej urządzenie pozostanie nietknięte? Społeczeństwo, gdzie jeden człowiek ma dwa miljony dochodu, inni zaś ludzie muszą napełniać naczynia kawałkami zgnilizny, aby zebrać robaki, które sprzedane rybakom są jedynym sposobem egzystencji dla życia rodzin — takie społeczeństwo, na podobnych oparte zasadach, czy może się ostać wśród postępu wyobrażeń? — Jeśli jednak własność będzie naruszona, wynikną natychmiast nieogarnione wstrząśnienia, które się nie uśmierzą bez rozlewu krwi. Prawo krwi i ofiary jest wszędzie. Bóg, aby odnowić porządek świata, wydał Swojego Syna na śmierć krzyża. Jaka będzie nowa społeczność, nie wiem. Nie znam jej praw... Jakim sposobem nastąpi zrównanie majątków? Zrównoważenie pracy i zapłaty? Jaką drogą kobieta uzyska zupełne swe usamowolnienie? tego także nie wiem... Ludzkość, ród człowieczy, prawdopodobnie zwiększy się, ale sam człowiek zmaleje; władze genjusz ludzkiego znikną częściowo, wyobraźnia, poezja, sztuki skonają między dziurami pszczelnika społecznego, gdzie każda jednostka ludzka będzie tylko pszczołą, kółkiem machiny, atomem materji żyjącej.

„Gdyby zaś wiara chrześcijańska miała zagasnąć, społeczeństwo skamieniałoby przez wolność...

„Widzę Lud wstrząsający się, ogłaszający swą potęgę. Lud, który woła: chcę! będę! przyszłość dla mnie — przedemnie nie widziano nic! świat mnie oczekiwał! Moi ojcowie byli dziećmi i niedołężnikami...

Chateaubriand wskazał wyraźnie niebezpieczeństwo, grożące światu w razie zwycięstwa komunizmu, miał jednak za wiele rozumu i uczciwości w rozumowaniu, aby zaprzeczyć z góry możliwości urzeczywistnienia się kiedyś komunizmu na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na okręty, Ewakuacja miasta odbyła się w porządku przed wtargnięciem wojsk czerwonych do miasta.

— Według doniesień dzienników paryskich, Wrangel przybył do Konstantynopola.

— Definitywny projekt traktatu handlowego Anglji z Rosją, który będzie omawiany na posiedzeniu gabinetu, przewiduje następujące szczegóły: 1. wymiana jeńców, 2. zaprzestanie propagandy bolszewickiej i czynów nieprzyjaznych, 3. zasada uznania długów osób prywatnych, 4 techniczne omówienie sprawy podjęcia handlu.

— 20 okrętów z uchodźcami i chorymi przybyło z Krymu do Konstantynopola. Tylko chorzy i ranni w liczbie około 5000, otrzymali pozwolenie wylądowanie, Organizacje rosyjskie, stojące blisko armji Wrangla, uchwaliły na wczorajszem posiedzeniu toczyć dalej walkę z bolszewizmem.

22 — XI.

Dowództwo miasta i placu zwraca się do wszystkich odznaczonych „Krzyżem Walecznych" uczestników walk listopadowych we Lwowie, aby w sobotę dnia 20 b. m. stawili się przed pomnikiem Mickiewicza o godz. 8·30 w celu przygotowania ceremonji, zaopatrzeni w potrzebne dowody osobiste.

Spadkobiercy zmarłych odznaczonych będą mogli odebrać dekoracje po wykazaniu się dokumentarnem w Dowództwie miasta i placu.

*

WYKAZ

oficerów i szeregowych, uczestników walk lwowskich w listopadzie 1918 odznaczonych „Krzyżem Walecznych".

1. Por. Bujalski Bolesław.
2. Por. Bieńkowski Adam.
3. Por. Mond Bernard mjr.
4. Por. Dziedusycki Konstanty mjr.
5. Por. Starck Wilhelm.
6. Por. dr. Kalina Leon.
7. Ppor. Switalski Stanisław.
8. Chor. Secha-Lipiński Wacław.
9. Por. Kruszyński Stanisław.
10. Plut. Schuster Emil.
11. Sekc. Bednarski Jan.
12. Plut. Magiera Edward.
13. Kprl. Jasiński Stanisław.
14. Por. Brzezowski Ludwik.
15. Szer. Hayder Roman ś. p.
16 Szer. Głogowski Jan ś. p.
17. Szer. Bodzynkiewicz Artur.
18. Plut. Baranowski Edward ś. p.
19. Ppor. Łubkowski Juljusz.
20. Szer. Dolais Marjan Karol ś. p.
21. Mokłowska Janina Antonina.
22 Ppor. Nowak Tytus.
23. Ppor. Jakliński Lech.
24. Ppor. Olechowski Jan śp.
25. Ppor. Olechowski Marjan śp.
26. Chor. Wasilewski Ludwik.
27. Kpt. Zakrzewski Jan.
28. Szer. Eustachiewicz August śp.
29. Sierż. Hütter Szczepan śp.
30. Szer. Jakubowski Konstanty.
31. Ppor. Switalski Adam.
32. Por. Dawidowicz Antoni.
33. Ppor. dr. Siderowicz Stanisław.
34. Ppor. Krajewski Roman.
35. Szer. Sołtysik Ludosław.
36 Ppor. Starzyński Mieczysław.
37. Kpt. Trześniowski Zdzisław.
38. Por. Wojciechowski Jan.
39. Ppor. Feldstein Tadeusz.
40. Ppor. Swistelnicki Stanisław.
41. Ppor. Ostrowski Stanisław.
42. Ppor. Wydrzyński Edward.
43. Pchor. Kilak Józef.
44. Ppor. Kycia Marceli.
45. Por. Schramm Jan.
46. Ppor. Rakisch Mieczysław.
47. Ppor. Hütter Władysław.
48. Ppor. Schleyen Kazimierz.
49. Szer. Kowalczewski Witold.
50. Szer. Ostrowski Władysław.
51. Szer. Jarosiewicz Godzimir.
52. Kpt. Spiechowicz-Boruta.
53. Ppor. Lubaczewski Jan.
54. Ppor. Chrapek Zygmunt.
55. Podpor. Wolak Stanisław śp.
56. Sierż. Müller Jan.
57. St. szer Reut Wiktor.
58 Kapt. Pieracki Bronisław.
59. Pchor. Kołbuszewski Wład. śp.
60. Kap. Andrusiewicz Ferdynand
61. Kap. Baczyński Karol.
62. Chor. Sliwiński Aleksander śp.
63. Szer. Zmudzki Wacław śp.
64. Jędzejowiczowa z Kościelskich Emilja.
65. Por. Mosseczy Romuald.
66. Pułk. Jasieński Roman.
67. Por. Marks Karol.
68 Pchor. Fiala Stanisław śp.
69. Podpor. Asłanowicz Ludwik.
70. Bergmann Stanisław.
71. Por. Starck Edmund.
72. Ppor. Białeskórski Stanisław śp.
73. Kap. Zagórski Stanisław.
74. Rudolff Zygmunt.
75. Por. Stefczyk Kazimierz.
76. Kap. Swieżawski Adam.
77. Chor. Zachariasiewicz Ignacy.
78. Chor. Sliwiński Jan.
79. Sierż. Kwiatkowski Roman.
80. Sierż. Tymkow Józef.
81. Ppor. Arciszewski Zdzisław śp.
82. Sekc. Maślakiewicz Karol śp.
83. St. szer. Nehrebecki Stanisław.
84. Kap. Dr. Domaszewicz Aleksader.
85. Domaszewiczowa.
86 Ppor. Sochacki Zdzisław śp.
87. Biegazówna Anatola.
88 Kprl. Brzozowska Marja.
89. Ppor. Koterba Marceli.
90. Pchor. Szumowski Stanisław.
91. Ppor. Szamait Stefan śp.
92 Pchor. Pollak Wilhelm bł.
93. Sierż. Koszyk Bronisław śp.
94. Grabska Fela.
95. Gnatowicz Olga.
96. Chor. Bednarczuk Stanisław.
97. Ppor. Rapacki Alfred.
98. Szer. Grabski Stanisław śp.
90. Szer. Kiełbasiewicz.
100. Szer. Pittner Kazimierz.
101. Szer. Czartoryski Jan.
102. Szer. Trutnerówna Bronisława.
103. Dr. Prokowiczówna Marja.
104. Dr. Koskowski Włodzimierz.
105. Sier. Zacharjewicz Juljan.
106. Szer. Popowicz Zdzisław śp.
107. Szer. Koniuszewski Stanisław śp.
108. Ppor. Kamieński Wiktor śp.
109 Ppor. Battaglia Andrzej śp.
110. Szer. Sieradzki Jerzy śp.
111. Por. Mirecki Zborzyl Aleksan. śp.
112. Ppor. Prsgodzki-Nowak Antoni.
113. Por. Dechoux Tadeusz.
114. Ppor. Sielecki-Selzer Mieczysław.
115. St. sz. Chądzyński Wacław, śp.
116. Szer Gluziński Lech śp.
117. Kpt. Cieński Michał ppułk.
118. Szer. Badzyński Stefan śp.
119. Rotm. Dembiński Stefan
120. Rotm. Machalski Tadeusz
121. Ppor. Daszyński Feliks
122. Por. Orzechowski Zbigniew
123. Kpt. Dr. Czyżewicz Adam
124. Kpt. Dr. Aleksiewicz Józef
125 Kpt. Rogoziński Roman
126. Ppor. Tyszka Kazimierz
127 Ppor. Kwiatkowski Stefan
128. San. Kotowska Felicja śp.
129. Pchor. Wojtowicz sp. podlek.
130. Chor. Żmuda Stanisław śp.
131. Ppor. Bobek Ignacy
132. Por. Kułakowski Wojciech śp.
133. Ppor. Listowski Kazimierz
134. Ppor. Nekrasz Władysław
135. Kprl. Wiśniewski Borysław
136 Kprl. Góral Stanisław
137. Szer. Żółtowski Franciszek
138 Szer. Baławender Piotr
139. Szer. Turzański Tadeusz
140. Zast. of. Zając Stanisław śp.
14 . Szer. Prószyński Marceli
142. Kpt. Schwarzenberg-Czerny Jerzy
143. Ppor. inż. Lisowski Konrad
144. Por. Czarnecki Stefan
145. Mjr. Abraham Roman
146. Sierż. Szatkowski Paweł
147. Ppor. Nowosielecki Tadeusz
148. Ppor. Kozak Witold
149. Ppor. Koszuliński Erwin
150 Por. Zajączkowski Bolesław śp.
151. Chor. Mazanowski Józef śp.
152 Zast. of. Zachara Stanisław.
153. Wachm. Wiśniowski Teofil.
154 Plut. Ościak Stanisław.
155. Kapral Mazurkiewicz Edward.
156. Szer. Lipiński Czesław.
157. Szer. Nawrocki Stanisław.
158. Szer. Zawadzki Józef.
159. Szer. Żarnowski Stanisław śp.
160. Szer. Zamojski Stanisław śp.
161. Szer. Czerkas Włodzimierz.
162. Szer. Chońka Stanisław.
163. Szer. Zieliński Władysław.
164. Chor. Buntner Kazimierz.
165. St. ż. Geldmar.
166. Ppor. Kurdyban Józef śp.
167. Kpt. Sikorski Walerjan.
168. Kpt. Kopeć Ludwik śp.
169. Por. Gercuezkiewicz Zygmunt.
170. Ppor. Iwanicki Jan.
171. Ppor. Greffner Alfred.
172. Ppor. Pfeiffer Zdzisław.
173. Ppor. Niedźwiecki Walerjan.
174. Pchor. Presz Władysław.
175. Plut. Czarnecki Marceli.
176. Plut. Tylko Wincenty.
177. Plut. Lasger Michał.
178. Sekc. Stankiewicz Józef.
179. Szer. Zubrzycki Stanisław śp.
180. Sierż. Srokowski Władysław.
181. Pchor. Żymirski Władysław.
182. Kprl. Bednarski Józef.
183. Kprl Gąsiorowski Tadeusz.
184. Kprl. Sliwiński Adam.
185. Ppor. Kotik Tadeusz.
186. Por. Polakowski Władysław.
187. Ppor. Tychowski Lew.
188. Por. Krynicki Tadeusz.
189. Por. Nittman Tadeusz.
190. Kprl. Zachara Michał.
191. Wachm. Butkowski Michał.
192. Mjr. Sniadowski Marceli.
193. Kpt. Łodziński Tadeusz.
194. Por. Królikiewicz Tadeusz.
195. Por. Kreń Aleksander.
196. Por. Filipowicz Tadeusz.
197. Por. Królikiewicz Stanisław.
198. Por. Filipowicz Jan.
199. Kpt. Kuchar Tadeusz.
200. Por. Latawiec Zdzisław.
201. Por. Odzierzyński Roman.
202. Por. Todt Wilhelm
203. Por. Kwak Rudolf.
204. Por. Batycki Stanisław.
205. Kpt. Bastyr Stefan ś p.
206. Por. de Beaurain Janusz
207. Por. Stec Stefan.
208. Por. Reland Eugenjusz.
209. Por. Tiger Adam.
210. Por. Toruń Władysław.
211. Inż. Rubczyński Władysław.
212. Por. Weyde Rudolf.
213. Płk. Mączyński Czesław.
214. Por. Dr. Jakubski Antoni.
215. Por. Łapiński Stanisław.
216. Ppor. Rutkowski Aleksander.
217. Por. Garbien Albin.
218. Kpt. Bac Stanisław.
219. Por. Adjukiewicz Adam.
220. Ppor. Widomski Stanisław.
221. Ppor. Berkowski Stanisław.
222. Kpt. De Laveaux Ludwik.
223. Kpt. Sokołowski Wiesław.
224. Kpt. Stasiniewicz Juljan.
225. Kpt. Grodyński Jerzy ś. p.
226. Pieracki Zygmunt.
227. Kpt. Sulimirski Wit.
228. Kpt. dr. Węgrzynowski Lesław.
229. Kpt. Kudelski Juljusz.
230. Płk. Zalewski Bolesław.
231. Kpt. Dr. Biegański Janusz.
232. Dr. Hartleb Kazimierz.
233. Ppor. Hartleb Mieczysław.
234. Rtm. Sliwiński Jan.
235. Ppor. Klimczak Antoni.
236. Sierż. Radon Rudolf.
237. Pchor. Wasserzug Ignacy.
238. Ppor. Hofbauer.
239. Ks. Dobiecki.
240. Hermanówna Wanda ś. p.
241. Klimkowska Stanisława.
242. Ppor. Dr. Bujwid Trzebicka Helena.
243. Starkówna Marja.
244. Przepilińska Józefa ś. p.
245. Pchor. Antosiewicz.
246. Ppor. Biernacki Wiktor.
247. Sierż. Poznański Włodzimierz.
248. Sierż. Dunajewski Wiktor.
249. Pchor. Goreski Tadeusz.
250. Szereg. Gryglewski Aleksander.
251. Kprl. Gryniewicz Aleksander.
252. Kprl. Jagoszewski Tadeusz.
253. Sierż. Jarosz Roman.
254. Plut. Łomnicki Marjan.
255. Sierż. Haczyński Stanisław.
256. Spor. Ppr. Szolin.
257. Pchor. Trębecki Stanisław.
258. Szer. Piątek Ignacy.
259. Szer. Petrykiewicz Antoni.
260. Kpt. Feldstein.
261. Rtm. Skałkowski Iwo, ś. p.
262. Por. Dobraniecki Kazimierz, ś. p.
263. Por. Mazanowski Józef, ś. p.
264. Por. Dawidowicz Antoni, ś. p.
265. Ppor. Dr. Wekslor-Wierzbowski.
266. Sierż. Głogowski, ś. p.
267. Plut. Zarugiewicz Konstanty, ś p.
268. Plut. Nawrocki Stanisław, ś. p.
269. Plut. Sidorowicz Edward.
270. Szer. Szymański Stanisław.

N. r. Dowódcy Okr. Gen.
Müllbauer płk.

*

Tymczasowy Komitet wybrany przez obrońców Lwowa dnia 12 b. m. w sali „Domu Katolickiego" w składzie: Kasacz Kajetan, przewodniczący, dr. Aleksiewicz, Garbien Albin, Kuczyńska Olga, Presz Władysław, Tynikówna Wanda, odnośnie do udziału obrońców Lwowa w uroczystości dnia 22 listopada ogłasza:

21 b. m odbędzie się zjazd obrońców Lwowa wszystkich odcinków.

Uprasza się komendantów odcinków i oddziałów o jawienie się na zjeździe.

Bliższe szczegóły oraz miejsce obrad zjazdu ogłoszone będą w następnym komunikacie.

*

22 b. m. godz. 9·30 przed gmachem sejmowym zbiórka obrońców wszystkich odcinków (o ile możności w munderach. Ustawienie się (odcinkami), raport i odmarsz pod pomnik Mickiewicza.

W czasie uroczystości 6-ciu oficerów, obrońców Lwowa, wybranych w dniu 21 b. m. na zjeździe, pełnić będzie wartę honorową przy krzyżu Virtuti Militari, nadanym miastu przez Naczelnika Państwa.

O godz. 16 zbiórka obrońców Lwowa pod pomnikiem Mickiewicza i odmarsz na cmentarz celem wzięcia udziału w złożeniu wieńców na grobach obrońców Lwowa przez Reprezentację miasta.

*

Tymczasowy Komitet Obrońców Lwowa urzęduje: plac Smolki 3, IV p. drzwi Nr. 30 w piątek i sobotę t. j. 19 i 20 b. m. od godz. 18 tej do 20-tej i w niedzielę 21 b. m. od godz. 12 tej do 14-tej.

*

Zebranie kurjerek i wywiadowczyń, które brały udział w obronie Lwowa w 1918 r. odbędzie się 20. listopada (sobota) o godz. 4-tej popoł. w biurach Archiwum wojskowego — koszary Jabłonowskich ul. Jabłonowskich L. 5.

KRONIKA.

Lwów, dnia 19 listopada 1920.

Kalendarz.

Sobota: 20 listopada.

Rzym. kat.: Feliksa Wal.
Gr. kat.: Jerona.
Słowiański: Sędzimira.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 22, zachód słońca o godz. 4 min. 13 wieczór.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 stopni.

— **Naczelnik Państwa Józef Piłsudski** przyjedzie do Lwowa — według dotychczasowych informacji — w poniedziałek rano.

Naczelnik Państwa weźmie udział w uroczystościach z powodu rocznicy listopadowej.

— **Telegram do Naczelnika Państwa.** Małopolska Straż Obywatelska wysłała do Naczelnika Państwa w święto wręczenia Mu buławy marszałkowskiej, telegram następującej treści:

„Naczelnik Państwa Marszałek Piłsudski Belweder:

W drugą rocznicę powrotu Zwycięskiego Wodza na ziemię ojczystą i objęcia steru Nawy państwowej, w dniu Narodowego święta wręczenia Mu buławy marszałkowskiej, składa hołd Naczelnikowi Państwa, wierna Jego idei Małopolska Straż Obywatelska.

Za Komitet Organizacyjny: Dr. Czarnik Kazimierz prezes, Naczelnicy: Dr. Czołowski Aleksander, Ilnicki Józef, Karich Karol, Kotowski Teofil, Mindowicz Władysław, Murczyński Władysław, Neuman Bolesław, Trojanowicz Józef, Weber Marjan, Inspektor Krynicki Włodzimierz".

— **W drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa.** Na zakończenie Tygodnia uroczystości poświęconych uczczeniu drugiej rocznicy oswobodzenia Lwowa odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 10 rano uroczyste Nabożeństwo, odprawione przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego obok dawnego cmentarzyka pierwszych Obrońców Lwowa, przy gmachu Techniki. Komitet zaprasza wszystkie szkoły, Reprezentacje władz, Stowarzyszeń, Organizacyj i t. p. do najliczniejszego udziału w Nabożeństwie.

W niedzielę wieczór o godz. 7 odbędzie się uroczyste przedstawienie w „Gwiazdzie". Po odegraniu przez orkiestrę załogi melodji narodowych przemówi prof. Żypowski, poczem członkowie sceny „Gwiazdy" odegrają „Dramat jednej nocy" i sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Łobzowianie". Równocześnie odbędzie się obchód w sali Stow. „Skała" i w sali Izby rękodzielniczej.

Zbiórka po restauracjach, kawiarniach i instytucjach finansowych na dochód budowy pomnika „Kaplica Orląt" odbędzie się w sobotę 20 b. m.

W sobotę wieczorem odbędzie się raut w sali „Sokoła II".

— **Rozkaz dla członków M. S. O.** W poniedziałek, 22 b. m., święci Lwów, drugą rocznicę oswobodzenia miasta, z pod okupacji wojsk ukraińskich. — Z uroczystością tą, łączy się inne wielkie święto: ozdobienie herbu miasta Lwowa, najwyższem odznaczeniem, jakiego dotąd, żadne z miast polskich nie posiada, to jest krzyżem „Virtuti Militari", którym sam Naczelnik Państwa herb miasta ozdobi.

W tem wielkiem dla naszego Grodu święcie, weźmie udział M. S. O. gremjalnie. Celem odbioru szczegółowych rozkazów, zbiorą się członkowie M. S. O. poszczególnych dzielnic a to:

Centralne pogotowie w piątek, dnia 19 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza, przy ul. Rutowskiego.

Członkowie pozostałych dzielnic zgromadzą się w sobotę, dnia 20 b. m., o godz. 7 wieczorem w poniżej wyszczególnionych lokalach:

Dzielnica I sza w sali gimnastycznej szkoły im. Elżbiety, przy ul. Zielonej.

Dzielnica II ga w lokalu sekcji 2, przy ul. Bema l. 1.

Dzielnica III-cia w sali sokoła, przy ul. św. Marcina.

Dzielnica IV-ta w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Antoniego.

Dzielnica VI-ta w sali gimnastycznej Sokoła II-go, przy ul. Kętrzyńskiego.

— **Nowy herb miasta Lwowa.** Archiwarjusz miejski dr. Czołowski wyjechał do Warszawy, gdzie przedłoży Naczelnikowi Państwa nowy herb miasta Lwowa, związany z odznaczeniem krzyża *Virtuti Militari*. Ustalono szczegóły herbu na posiedzeniu Prezydjum miasta wspólnie z historykami i artystami. Projekt przygotował radny m. prof. Politechniki dr. Obmiński. Herb zdobić będzie korona Zygmunta, pod koroną będzie dawny herb Kazimierza Wielkiego z dodatkiem papieża Sykstusa V. (lew kroczący, trzymający w łapie trzy pagórki z gwiazdą). U góry jest napis *Semper fidelis*, naokoło obramienia herbu wpleciona jest wstęga orderu *Virtuti Militari*, a u dołu zwisa krzyż *Virtuti Militari*. Całość przedstawia się pięknie.

— **W wiekopomną rocznicę.** Dnia 22 listopada 1920 odbędzie się uroczysty obchód II giej rocznicy oswobodzenia miasta Lwowa. Na uroczystość tę przybędzie Naczelnik Państwa, który osobiście wręczy miastu order „Virtuti Militari“ nadany przez Walny Sejm Ustawodawczy i obdzieli też odznaczeniami obrońców m. Lwowa.

Zdarzenie to o dziejowem dla miasta Lwowa znaczeniu święcić będzie uroczyście nasze miasto a program uroczystości podany zostanie w najbliższych dniach.

Celem uświetnienia tej uroczystości Komitet obchodu postanowił zwrócić się do mieszkańców miasta w sprawie dekoracji domów i okien, uwzględniając jednak trudności w nabyciu odpowiednich materjałów na chorągwie i dekoracje uchwalił wydanie nalepek, z których rozsprzedaży czysty dochód przeznacza na rzecz wdów i sierót po Obrońcach Lwowa i na Straż mogił polskich.

Komitet nie wątpi, że w celu uświetnienia pobytu Naczelnika Państwa i wiekopomnej rocznicy, jak i gwoli przysporzenia funduszów na powyższe cele wszyscy ozdobią okna swych mieszkań nalepkami.

Nalepki nabywać można w sklepach i trafikach.

Prezydjum król. stol. m. Lwowa i Komitet Obrońców m. Lwowa.

— **Komunikat.** W związku z akcją represyjną w zwalczaniu popełnionych przez osoby wojskowe rabunków, plądrowania i bezpłatnych rekwizycji, zarządzono rozporządzeniem Ministrów spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów i kolei ogłoszonem w wydanym d. 23 października 1920 w dzienniku U. Rz. P. Nr. 98 poz. 658 co następuje:

Wszystkie władze wojskowe i cywilne a w szczególności urzędy telegraficzne i pocztowe, wojskowe stacje telefoniczne, stacje kolejowe, władze polityczne, posterunki policji państwowej i żandarmerji wojskowej polowej i etapowej obowiązane są każde doniesienie ludności cywilnej, względnie organów władzy w przedmiocie rabunku, plądrowania względnie bezprawnych rekwizycji dokonanych przez osoby wojskowe podać do wiadomości bezpłatnie i możliwem przyspieszeniem do najbliższego Dowództwa dywizji względnie okręgu etapowego po za obszarem zaś wojennym do Dowództwa O. G. lub Rejonu wojennego.

Dyrekcja policji podając powyższe rozporządzenie do publicznej wiadomości zwraca uwagę osób interesowanych, że w każdym wypadku rabunku, plądrowania i nieprawnej rekwizycji należy we własnym interesie donieść bezzwłocznie do władz względnie urzędów wymienionych w powyższym rozporządzeniu.

Dyrekcja policji

We Lwowie, d. 17 listopada 1920.

— **Wyższe kursa Ziemiańskie we Lwowie.** Otwarcie kursów rolniczych we Lwowie poprzedzone nabożeństwem w kościele katedralnym o godzinie pół do 10 rano, odbędzie się w sobotę 27 listopada b. r. o godz. 10 w sali wykładowej przy ul. Kopernika 20.

Wykład inauguracyjny z dziedziny administracji rolniczej wygłosi JM. rektor prof. dr. Stefan Pawlik.

Dla ułatwienia uzupełnienia wiadomości rolniczych u rolników, którzy z powodu stosunków wojennych nie mogli ukończyć zawodowych studiów postanowiła dyrekcja kursów przyjmować oprócz zwyczajnych słuchaczy, także słuchaczy na poszczególne przedmioty.

Bliższych informacji udziela sekretarjat przy ul. Kopernika 20.

— **Rada Szkolna okręgowa husiatyńska** w Kopyczyńcach podaje do wiadomości nauczycielstwu, że kto nie zgłosi się do końca listopada b. r. na właściwej posadzie, będzie uważany jako samowolnie opuszczający posadę.

— **Łódź w ciemnościach.** Wczoraj o godz. 6 rano wybuchł strajk w tutejszej elektrowni, wobec czego miasto wieczorem tonęło w ciemnościach. Tło strajku jest ekonomiczne. Robotnicy zażądali podwyżki poborów o 35 prc.

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli pracodawców i robotników elektrowni. Przyjęto warunki zarządu i odesłano je do zatwierdzenia warszawskiemu urzędowi elektryfikacyjnemu. Urząd ten, jak donoszą dzienniki, zgodził się na warunki podwyższenia płac robotników, a nie uwzględnił innych życzeń pracowników. Wobec tego rozpoczął się strajk.

Z inicjatywy inspektora pracy odbyła się konferencja z przedstawicielami robotników. Konferencja nie dała rezultatu; strajk trwa dalej.

— **Walka o Górny Śląsk.** Polskie gazety górnośląskie donoszą, że w wielu kopalniach, hutach, w walcowniach w ostatnim czasie przyjęto bardzo wielu robotników z głębi Niemiec przeważnie byłych żołnierzy „Grenzschutzu“, jakby nie było dość rodowitych Ślązaków.

Władze koalicyjne w dalszym ciągu prawie codzień przepuszczają transporty broni i amunicji, nadsyłane z Niemiec na Górny Śląsk. Na dworcu w Opolu można widzieć obecnie całe dwa pociągi t. j. 126 wagonów naładowanych wszelkiego rodzaju materjałem wojennym, przeznaczonym rzekomo do przetopienia, a w rzeczywistości na wypadek urządzenia przez Niemców nowej ruchawki zbrojnej.

Główny komisarz plebiscytowy poseł Wojciech Korfanty poprosił znanego kaznodzieję i mówcę ks. Oracznowskiego aby natychmiast przybył na Górny Śląsk i wziął czynny udział w walce plebiscytowej. Ks. Oracznowski chętnie przyjął zaproszenie i w tych dniach przybędzie na teren walki.

Jak wiadomo Niemcy postanowili sprowadzić na Górny Śląsk ks. kardynała z Wrocławia pod pozorem bierzmowania młodzieży a właściwie w celach agitacyjnych. W tym celu zbierają podpisy wśród mieszkańców obu narodowości przyczem używają dozoru. Ale co szczególniejsze, że agitują także wśród ewangelików i żydów, jakby im zależało co na katolickim Sakramencie bierzmowania. Niemcy nie przebierają w środkach, gdy chodzi o osiągnięcie celu.

Polski *Nowy Czas* wychodzący od niedawna w Katowicach, stara się przekonać władze koalicyjne, że zamiar sprowadzenia przez Niemców 300.000 rzekomych emigrantów górnośląskich z Niemiec na czas plebiscytu grozi krwawemi zaburzeniami na całym Śląsku i jeśli koalicja zgodzi się na to podpisze wyrok zagłady dla Śląska. Będzie to bowiem nic innego jak zorganizowana na nowo armja zdemobilizowanych żołnierzy, których koalicja nie pokona 200 tankami, jakie niedawno sprowadziła na Śląsk. W ogóle Niemcy mają szeroko doskonale zorganizowany spisek wojskowy przygotowany na wszelkie ewentualności.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** Jan Kozubski, bibljotekarz Uniw. Jagiel., przeżywszy lat 61, zmarł w Krakowie w dniu 15 bm. Sp. Kozubski pracę swą w bibljotece Jagiellońskiej rozpoczął jeszcze na ławie uniwersyteckiej jako student medycyny. Przez długie lata pełnił obowiązki pomocnika nieetatowego, nie chcąc porzucić umiłowanej pracy, której oddawał się z całym zapałem. W uznaniu jego cichej, pożytecznej pracy, na wniosek senatu jeszcze za rządów austrjackich ministerstwo oświaty zamianowało ś. p. Kozubskiego „extra statum“ amanuensisem bibljoteki. Wszystkim bywalcom bibljoteki znaną była typowa postać cichego pracownika, który był dla wielu źródłem i kopalnią informacyj bibliotecznych, udzielanych zawsze z uprzedzającą uprzejmością. Ci wszyscy zachowują tę postać we wdzięcznej pamięci.

Z powodu zgonu śp. Kozubskiego bibljoteka Jagiellońska wywiesiła flagę żałobną.

Helena Szczepanowska, wdowa po śp. Stanisławie Szczepanowskim, znanym przemysłowcu i publicyście, wydawczyni pism męża, zmarłego w Poznaniu.

— **Apanaże Wilhelma II.** W Izbie gmin zwrócił jeden z posłów uwagę rządu na oficjalne doniesienie, wedle którego b. cesarz niemiecki od stycznia b. r. do dnia dzisiejszego otrzymał z Niemiec 4,236.000 ft. szterl. (ponad pięć miljardów marek). Poseł ów domagał się konfiskaty majątku prywatnego Hohenzollernów celem użycia ich na wspomaganie ofjar ich polityki. Bonar Law odpowiedział, że ambasador angielski w Berlinie otrzymał w tej sprawie wskazówki.

To jest ciekawy dokument, ilustrujący „niewypłacalność“ Niemców, którą oni stale się zasłaniają przed wykonawcami traktatu wersalskiego.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego Klubu radnych miasta odbędzie się jutro w sobotę 20 listopada, o godz. 5 po poł. w kawiarni „Renaissance“.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godzinie 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

Uchodźcy wojenni, zamieszkali we Lwowie, w szczególności ci, którzy po dniu 1 maja 1920 opuścili miejsce swego stałego pobytu albo na skutek działań wojennych albo w obawie przed zbliżającym się nieprzyjacielem, zechcą się zgłosić celem rejestracji w biurze uchodźców wojennych przy ul. św. Anny 7, II p. w nieprzekraczalnym terminie do 1 grudnia 1920.

Dyrekcja policji.

— **Zwracamy uwagę P. T. Publiczności** na nową placówkę przemysłu tekstylnego firmy Lubinger i Samesch we Lwowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Piątek 19 listopada o godz. 7 wieczorem „Otello“, opera Verdiego, VI. i ostatni występ E. Didurówny.

Sobota 20 listopada o godz. 3 po poł. „Pan Damazy“, komedja.

Sobota, 20 listopada o godz. 7 wieczorem „Rozwódka“, operetka.

W niedzielę, dnia 21 listopada po południu „Południca“, dramat.

W niedzielę, dnia 21 listopada wieczorem o godzinie 7 „Manewry jesienne“, operetka.

W poniedziałek, dnia 22 listopada w w drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa „Kordjan“, poemat J. Słowackiego w 10-ciu obrazach, wznowienie.

We wtorek, dnia 23 listopada wieczorem „Rozwódka“, operetka.

„Tydzień Polski“. Treść Nr. 31: O dotrzymanie warunków pokoju. — Marjan Zdziechowski: Walka z Bismarkiem w literaturze politycznej Niemiec. — J. Baudouin de Courtenay: Uniwersytet Wileński. — Lektor: Gorkij o Tołstoju. — B. Filipowicz: Własność nieruchoma w stolicy. — Kronika wewnętrzna. — Polityka zagraniczna. — Przygody dwóch literatów.

Kornel Makuszyński. „Rzeczy wesołe“. Wydanie szóste. Warszawa. Kraków Nakład Gebethnera i Wolffa.

(s. s.) Książkę wypełnia kilkanaście szkiców feljetonowych o wcale niewesołej treści, chociaż pisanych dowcipnie, żartobliwie, z humorem, w stylu groteskowym, jaki w literaturze polskiej rzadko kiedy spotkać się daje. Z każdego złośliwego frazesu tryska myśl głębsza, lecz na wskróś pesymistyczna, świadcząca o smutnym poglądzie autora na rzeczy ludzkie. Dziwić się temu nie można. „Rzeczy wesołe“ bowiem, pisane były w czasach przedwojennych gdy w duszach najmłodszych nawet, radziła się i rozwijała gorycz niezmierna, wywołana zanikiem wiary w możność skruszenia kajdan moralnych i materialnych, w jakie byliśmy okuci. Pesymizm był właściwym wyrazem takiej goryczy.

W. Góra: „Bilanse“ (studja z dziedziny ekonomiki prywatnej) 8°, 214 str., 3 tablice statystyczne 7 grafikonów. Nakładem „Książnica polska“ Tow. nauczycieli szkół wyż. Lwów-Warszawa.

W sześciu rozprawach zatytułowanych: 1. Rewizja ksiąg handlowych, 2. O rewizji bilansów w szczególności, 3. Statystyki przedsiębiorstw zarobkowych, 4. Organizacja rewizji ksiąg handlowych u nas i zagranicą, 5. Analiza i krytyka bilansów i 6. Księgi handlowe jako podstawa wymiaru podatków; autor omawia różne zagadnienia prywatno-ekonomiczne, dotychczas w polskiej literaturze zawodowej nie uwzględniane.

Zdążając do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych, autor porusza tak aktualne tematy jak: nadzór państwowy nad rachunkowością przedsiębiorstw, obowiązanych do składania sprawozdań publicznych, ujednolicenie statystyki przedsiębiorstw zarobkowych, ustalenie ogólnie obowiązujących wzorów bilansowych i t. p.

Praca ta powinna wzbudzić zainteresowanie nietylko sfer kupieckich i bankowych ale, ze względu na wyprowadzone w niej konkretne wnioski, także władz skarbowych, administracyjnych i sądowych.

Diderot. „To nie bajka“. Przełożył Boy. Warszawa. Kraków. Nakład J. Czernockiego.

(s. s.) W bibljotece przekładów Boya ukazał się w tych dniach nowy tom, wypełniony drobnemi utworami Diderota, który jak wiadomo, najlepszą część sił swoich, utopił w olbrzymiem, lecz niewdzięcznem, jako objaw indywidualnej twórczości przedsięwzięciu, jakiem była „Encyklopedja“. Chwile — że tak powiem — wakacyjne, wypoczynku, poświęcał pracy, którą uważał za lżejszą a mianowicie: Krytyce dzieł malarskich, wystawianych w paryskim „salonie“, kreśleniu dramatów scenicznych, dziś bezwartościowych, które jednak wskazały teatrowi francuskiemu nową formę, w jakiej się później rozwijał, wreszcie powiastki i djalogi, krążące za życia filozofa w rękopisach, ogłoszonych drukiem dopiero po jego śmierci. Otóż z tej drobnej puścizny, zaliczanej jednak przez historyków literatury francuskiej do klejnotów piśmiennictwa XVIII wieku, pomieścił Boy w nowym tomie swej bibljoteki sześć utworów, noszących na sobie wybitne znamiona talentu i stylu znakomitego pisarza. Jedne z nich, jak: „To nie bajka“, „Pani de Carlier'e“ i powieść „Dwaj przyjaciele z Bourbonne“ są opowiadaniami rzeczywistych zdarzeń z ówczesnego życia towarzyskiego, inne zaś fantazjami filozoficznemi, „w których“ — jak Boy wyraża się w przedmowie — „ten bezwzględny anarchista ducha daje swobodny wyraz swoim rojeniom“. Zwracamy uwagę czytelników naszych na trzecie opowiadanie, wymienione powyżej. Utwór ten według opinji Goethego miał wywołać silne wrażenie w kołach studentów niemieckich i wpłynąć podobno na powstanie „Zbójców“ Schillera.

Z krainy Mody.

(Dokończenie).

Toalety popołudniowe wymagają już większej miękkości, sylwetka powinna być poszerzona, suknie robią się wolne, z pewną nutą jakby nonszalancji artystycznej. Formę niezdecydowaną podkreśla jeszcze krój i przybranie: widnie się kliny rozcięte, falbanki falujące miękko, draperje w formie zwiniętych rożków, draperje i tuniki, fantazje upięte na biodrach, spodniczki podwójne o pomysłowych kaskadach ziniorek.

Modne płaszcze również gubią zupełnie sylwetkę. Płaszcz marszczony, nie wcięty i szeroki, przytrzymany wewnątrz gumką, pelerynа umiejętnie udrapowana, model reglanowy, płaszcz męski — oto najmodniejsze fasony okryć tej zimy.

Materjały wełniste, puszyste, włochate, idealnie miękkie i ciepłe jedynie są modne. Wyroby szkockie, w paski i w kratki są bardzo poszukiwane i używane również do garnirowania, co, skombinowane z materjałami gładkimi, wywołuje ładne efekty.

Na stroje wieczorne używane są tkaniny nadzwyczaj cienkie, pajęcze, idealne do tworzenia form modnych o draperjach miękkich i tysiącznych fałdach. Ozdabia się je naciorkami metalowymi, polistkami, zmiękczonymi koronką, fantazjami i kwiatami z piór strusich i marabutowych, co wywołuje prześliczne połączenia. Nietylko odważne, nowe formy, jak „Madeleine et Madeleine“, „Poiret“, „Lauvin“ lansują te oryginalne toalety. Tylko nie wszystkie fantazje księżniczek Tysiąca i Jednej Nocy, ale i stare, poważne „arystokratyczne“ firmy jak Paquin i Worth tworzą suknie wieczorowe w nowym stylu, istne poematy, utkane z mgieł, gazy i koronek, z haftów srebrnych i złotych, z piórek różnokolorowych....

Triumf sukni wieczorowej nie byłby zupełny, gdyby nie wskrzeszono również k

pelusza wieczorowego. Przez całą długą wojnę, przez tyle, tyle lat, wygnany z raju, opuszczony przez kobiety, zazdrośc ł zwykłemu kapeluszowi sportowemu, dla którego Moda miała zawsze łaskawy uśmiech i względy. Obecnie zmartwychwstanie strojnego okrycia głowy jest rzeczą zadecydowaną. Nelours chiffon, tiul, koronka, diet. gaza „bandeaux“ z piór strusich — oto materjały na to pieścidełka modniarek. Zwiedzając nasz salon mód „Chic Parisien“ trzeba przyznać, że moda z wielkiem upodobaniem tworzy swoje benjaminki. Kapelusze wieczorne — le dernier cri — mają fasony duże, ocieniające twarz, o główkach półwysokich i rondach szerokich, np. utworzonych z pięciu sześciu falbanek gazy czarnej, co przysłania jakby cieniem oczy, nadając im tajemniczą głębię. Prześliczny był model paryski o główce dość niskiej obciągniętej aksamitem wyciętym w formie chusteczki, miękko falującym i związanym z tyłu. Rondko fantazyjnie od chylone od przodu, pyszni się ładną czarną egretką.

Ale sympatje wszystkich pań pozyskają napewno te wszystkie kapelusze do wyjścia na codzień, pełne prostoty i szyku, skromne a eleganckie, które firma „Chic Parisien“ umie wybrać z powodzi najrozmaitszych modeli. Widzimy tu i poważniejsze ciemne aksamitne toczki i marynarki o miękkiej główce, figlarne i artystyczne berety z welwetów i filców, bretonki i „tricornes“ zawsze modne, ale w tym roku cieszące się specjalnymi względami, czapki i czapeczki z materji włochatych, himalajowych i plecionek specjalnych, jakby omszonych puchem wełnistym. Wszystkie są śliczne i wybór jest trudny. Niewiadomo, na co się zdecydować: czy na ten kapelusz z aksamitu „taupe“, opasany zamiast wstążki, pasmem z gronostajów? Czyż może być coś bardziej szykownego i powabnego? Chyba ten fiołkowy, podpięty lekką czarną egretką, lub tamten koloru „feuille morte“, opuszczający się na bokach w dwa aksamitne skrzydła. W innym zupełnie rodzaju jest toczek z piór różowych, jak skrzydła flamingów; podobnoś królowa rumuńska miała taki, wjeżdżając do Paryża.

Wogóle moda tegoroczna nie uznaje surowej powagi zimy i śmieje się z jej dotychczasowych wymagań, by wszystko było ciemne i ponure. Przeciwnie, teraz panują kolory jasne, żywe. Kapelusze wnosić mają nutę wesołą. Więc widzimy filce różnobarwne, niebieskie pastelowe, szafirowe, „Solferino“, wiśniowe, jaspisowe, złoto-bronzowe i t. d.

I jeszcze jedna ważna zmiana, piękne czytelniczki: Moda paryska odrzuciła precz pantofelki o okrągłych nosach — noszone są śpiczaste, bardzo śpiczaste....

Jana.

Telegramy P. A. T.

O Górny Śląsk.

Bytom. Dziennikarze z Warszawy, Łodzi i Poznania zwiedzają w dalszym ciągu Górny Śląsk zapoznając się z tamtejszymi stosunkami politycznymi i ekonomicznymi. Wczoraj wzięli oni udział w konferencji z kierownikami polskiej akcji plebiscytowej.

Bytom. Uchwalona przez parlament niemiecki autonomia dla Górnego Śląska pomimo jednomyślności uchwały ma w Niemczech zaciekłych przeciwników. Rząd wi i centrowcom, którzy zainicjowali tę autonomiczną akcję plebiscytową, sprawia nie mało kłopotów akcja t. zw. „Heimatstreu“ dla Górnego Śląska w Niemczech i urodzeni „Górnoślązacy“, którzy na swoich zebraniach i wiecach wystąpili przeciwko autonomii wykazując, iż ustawa rozluźnia węzły polityczne i narodowe Górnego Śląska z Niemcami.

Prasa niemiecka podała treść ustawy na ogół bez komentarzy jedynie pisma centrowe wyrażają swoją radość, natomiast konserwatyści i liberałowie pomimo t. zw. „Burgfriede“ w tej sprawie, występują stanowczo przeciwko autonomii. Zjazdy i zebrania tych partyj uchwalają protesty przeciwko tej ustawie. Dzień temu wyraz także i wrocławska *Schlesische Ztg* organ magnatów śląskich pisząc: przedstawiliśmy już kilkakrotnie nasze opozycyjne stanowisko w sprawie autonomii Górnego Śląska.

Ludność górnośląska tej ustawy sobie nie życzy, ustawa ta została jej poprostu narzucona z zewnątrz. Centrowcy i socjaliści podzielili się udziałem w pracy. Nieszczęsny ten krok zachwieje podstawami państwa pruskiego, a Rzesza niemiecka ze swojego nowego Państwa związkowego nie będzie miała żadnej korzyści.

Polska prasa górnośląska wskazuje na niejasność tej ustawy. Nie jest w niej bowiem powiedziane, kto będzie miał prawo głosować za lub przeciw stworzenia z Górnego Śląska wolnego państwa Rzeszy. Niewątpliwie rząd niemiecki dopuści do tego głosowania zniemczonych Górnoślązaków w Niemczech, a nadto wyśle na Górny Śląsk obywateli niemieckich, przyznając im jako mieszkańcom Górnego Śląska w dniu głosowania również prawo głosowania, żandarmerja zaś pruska zrobi swoje, tak, że głosowanie może wypaść przeciwko utworzeniu z Górnego Śląska Wolnego Państwa Rzeszy.

Prasa polska udowadnia, że polska autonomia dla Górnego Śląska jest o wiele lepsza i jaśniejsza, określa ona bowiem szczegółowo samorząd, kompetencję Sejmu wojewódzkiego i t. p. podczas gdy autonomia niemiecka jest bardzo ogólnikowa.

Bytom. Władze koalicyjne wykryły w Wielkich Hajdukach (Huta Bismarka) pow. katowickiego nowe składy broni, przyczem aresztowały byłego porucznika pruskiego Hermana i byłego feldwebla Rakusa.

Król Konstantyn.

Paryż. *Echo de Paris* donosi z Londynu:

Prasa angielska wyraża jednomyślny pogląd, że ani Anglja ani żaden inny ze sprzymierzeńców nie zgodzi się na powrót byłego króla Konstantyna na tron grecki. Nie ulega wątpliwości, że Anglja i Francja odebrałyby królowi Konstantynowi wszelkie ze swej strony poparcie moralne i materialne, na którem opiera się cała polityka grecka na wschodzie.

Paryż. Dzienniki tutejsze dowiadują się z Genewy, że w Lucernie w otoczeniu byłego króla greckiego Konstantyna wynik ostatnich wyborów w Grecji wywarł wielkie wrażenie.

Były grecki minister spraw zewnętrznych Streit jeden z doradców b. króla Konstantyna oświadczył przedstawicielowi *Excelsiora*, że król Konstantyn nie zamierza podejmować żadnych kroków, zanim plebiscyt nie ujawni istotnych pragnień narodu greckiego.

Nowa flota wojenna.

K-hausen. (Radio). *Echo de Paris* donosi z Waszyngtonu, że w Stanach Zjednoczonych opracowują obecnie nowy plan budowy floty wojennoj, przewidujący w najbliższym czasie budowę 2 nowych typów okrętów. Nowy plan pomyślany jest w ten sposób, że Stany Zjednoczone pod względem floty wojennej zajmą pierwsze miejsce w świecie.

Dolary spadają.

Nauen. (Radio). Na berlińskim rynku dewizowym nastąpił ozoroj nagły spadek. Dewizy spadły z 84 notowanych na początku tygodnia na 65 do 66. Spekulanci zaniepokojeni sprzedają pospiesznie nagromadzone zapasy dewiz. Także na rynku papierów walutowych panuje ogromna podaż.

Ryga - Petersburg - Moskwa.

Moskwa. (Radio). W najbliższym czasie uruchomiony będzie pociąg z Rygi do Petersburga i Moskwy.

Pomnik komunistyczny.

Moskwa. (Radio). W Petersburgu będzie wzniesiony wielki pomnik komunistyczny, pomyślany jako dzieło monumentalne, łączący w sobie pierwiastek twórczy z celami praktycznymi. Będzie on wykonany ze szkła i żelaza i składać się będzie z trzech obszernych części szklanych, w których znajdą pomieszczenie biura trzeciej międzynarodówki.

Przypuszczają, że pomnik będzie przewyższał okropnością wszystko, co dotychczas bolszewicy zdziałali w dziedzinie sztuki.

Waszyngton. Liczba robotników bez pracy wynosi obecnie w Ameryce ponad 2 miljony ludzi.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Wykolejenia.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje:

Dnia 18 bm. o godzinie 6·40 wykoleił się w kilometrze 15·05 na szlaku między stacjami Zbaraż—Kowaliki pociąg towarowo-wojskowy nr 5376 przyczem zostało zabitych 10 osób 22 osób ciężko, zaś 27 osób lekko rannych. Parowóz, tudzież 10 wozów zostało wykolejonych i uszkodzonych. Tor na długości 70 metrów zdemolowany.

Wskutek tego wypadku został ruch pociągów na linii Tarnopol—Zbaraż przerwany przypuszczalnie do wieczora dnia 20 b. m. Przyczyna wypadku dotąd nie stwierdzona, przypuszczalnie była nią za szybka jazda na spadzie 21‰.

Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast z tutejszej dyrekcji komisja śledcza pod przewodnictwem wiceprezydenta dyrekcji Nesowicza.

Tego samego dnia t. j. 18 listopada b. r. o godz. 23·40 miało miejsce na szlaku między stacjami Zarwanica Płebów w kilometrze 428·7 wykolejenie pociągu osobowego Nr. 223 zdążającego ze Lwowa do Tarnopola.

Wykoleiły się jaszczyk parowozu pociągowego i 10 wagonów za nim biegnących. Jeden podróżny i jeden konduktor bagażowy lekko ranni. Przerwa ruchu kolejowego na tym szlaku potrwa około 24 godzin. Dzisiejsze pociągi Nr. 207 i Nr. 223 w stronę Tarnopola kursują ze Lwowa tylko do Złoczowa. Przyczyna wykolejenia i w tym wypadku nie została jeszcze stwierdzona.

Na miejsce wypadku wyjechał prezes tutejszej dyrekcji inż. Barwicz wraz z komisją śledczą.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Antoni Czechow. 23)

Opowieść nieznajomego.

Przekład z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

Opowiadałem jej długie historje ze swej przeszłości, swoje naprawdę niezwykłe przygody. Przemilczałem jedynie o tej przemianie jaka zaszła we mnie, kiedy służyłem u Orłowa.

Słuchała mnie z wielką uwagą, jak tylko kobieta słuchać potrafi, a w ciekawszych miejscach zacierała ręce, jak gdyby z żalem, że jej nic podobnego się nie przydarzyło, że nie znała takich trwóg i takich radości. Czasami nagle wpadała w zamyślenie chowała się gdzieś w najtajniejszą głębię swojej istoty i wówczas wiedziałem, że nie słyszy mnie i nie rozumie.

Zamykałem okno, wychodzące na kanał i pytałem jej, czy nie zapalić w piecu.

— Nie, niepotrzeba. Nie jest mi zimno — uśmiechała się, jakby z przymusem. — Osłabłam jedynie. Wie pan, zdaje mi się, że w ostatnich czasach okrutnie mi rozumu przybyło. Miewam teraz niezwykłe, oryginalne myśli. Kiedy naprzykład myślę o przeszłości, o swem dawnem życiu... no o ludziach wogóle, to wszystko to razem zlewa się w mej wyobraźni — w obraz mojej macochy. Brutalna, bezczelna, fałszywa, rozpustna i do tego wszystkiego morfinistka. Ojciec mój, słaby i bez charakteru, ożenił się z moją matką dla pieniędzy i pozwolił jej umrzeć na suchoty, a tę swoją drugą żonę, moją macochę, kochał namiętnie, bezpamięci... O, co ja wycierpiałam! Ale, co tu gadać! Słowem jak mówię, wszystko zlewa mi się w jeden obraz.... I wie pan ogarnia mnie nagle żal, że macocha umarła. Chciałabym ją teraz spotkać!...

— Dlaczego?

— Tak, sama nie wiem... — zaśmiała się, pięknie wstrząsając główką. — Dobranoc. Niech pan zdrów będzie. Jak pan tylko przyjdzie do zdrowia, zajmiemy się naszemi sprawami.... Najwyższy czas.

Kiedy, pożegnawszy się, brałem za klamkę u drzwi, spytała nieoczekiwanie:

— Jak pan myśli, czy Pola zawsze jeszcze jest u niego?

— Prawdopodobnie.

Wracałem do siebie.

W ten sposób przeżyliśmy cały miesiąc.

W pewne pochmurne południe, stojąc we dwoje przy oknie mojego pokoju i w milczeniu patrząc na chmury nadciągające z morza i na kanał pociemniały w oczekiwaniu, że za chwilę zacznie padać deszcz a i potem kiedy już wąski, gęsty pas dżdżu zakrył niby gazą morze i miasto — nagle poczuliśmy, że jest nam tu nudno i smutno.

Tego samego jeszcze dnia wyjechaliśmy do Florencji.

XVI.

Jesienią byliśmy w Nicei...

Pewnego dnia rano, kiedy zaszedłem do jej mieszkania na dzień dobry, zastałem ją siedzącą w fotelu, z założonemi nogami z oczyma zakrytemi dłońmi, zgarbioną i płaczącą gorzko, rozpaczliwie. Nieuczesane włosy spadały jej na kolana.

Wrażenie cudownego, zachwycającego morza, na które przed chwilą patrzyłem i o którem chciałem jej opowiadać, opuściło mnie, oddając moje serce piekącej, złej i zjadliwej boleści.

— Czegoż pani płacze? — zapytałem.

— Jedną rękę oderwała od twarzy i uczyniła nią ruch, żebym wyszedł.

— Czegoż to? — powtórzyłem i po raz pierwszy od naszej znajomości pocałowałem ją w rękę.

— Nie, nie, nie! — Proszę iść sobie, przecież widzi pan, że jestem nieubrana.

Wyszedłem okrutnie zmieszany.

Spokój i beztroski nastrój, w jakim tak długo pozostawałem, był teraz zatruty współczuciem, współdoznawaniem cudzej boleści. Chciałem paść jej do nóg i błagać żeby nie płakała sama jedna, lecz, żeby się podzieliła ze mną swem nieszczęściem.

Równy szum morza zawarczał w mych uszach, jak ponura zapowiedź i zdawało mi się że wróży on nam nowe łzy, nowe niedole i nowe straty.

Dlaczego, dlaczego ona płacze? — pytałem sam siebie, przypominając sobie jej twarz o bolesnym wyrazie.

Przypomniałem sobie że jest ciężarna. Starała się to ukrywać i przed ludźmi i przed samą sobą. W domu chodziła w jakiejś obszernej sukni, wspaniale sfałdowanej na piersiach, a wychodząc gdzi kolwiek, ściskała się gorsetem tak mocno że dwukrotnie podczas przechadzki zemdlała.

Ze mną nigdy nie rozmawiała o swym stanie, a raz, kiedy wymknęło mi się, że powinna by się poradzić lekarza, cała oblała się rumieńcem i nie odezwała się ani słowem.

Kiedy w chwilę później zastukałem była już ubrana i uczesana.

— Dosyć, dosyć! — rzekłem, widząc, że gotowa znowu się rozpłakać. Lepiej pójdziemy nad morze i pogawędzimy.

— Nie mogę rozmawiać. Proszę mi wybaczyć. Jestem teraz w takim nastroju, że przedewszystkiem pragnę być sama. I proszę pana, Władimir Iwanowicz, jeśli kiedy zechce pan wejść do mego pokoju, to proszę łaskawie uprzednio zastukać.

To „uprzednio“ brzmiało jakoś dziwnie, nie po kobiecemu.

Wyszedłem. Wracała ku mnie przeklęta petersburska przeszłość, petersburski urzędowy nastrój, a wszystkie moje marzenia rozwiały się, skręciły, jak liście w ogniu.

Uczułem, że znów jestem samotny, że niema między nami spójni i że być jej nie może. Jestem dla niej tem samem co naprzykład dla tej palmy pajęczyna, która się jej przypadkiem uczepiła, dopóki jej wiatr nie zerwie, nie uniesie.

Przechadzałem się po skwerze, gdzie grała muzyka, poczem wstąpiłem do *casino*.

Przypatrywałem się wspaniale ubranym, naperfumowanym damom, a każda z nich patrzyła na mnie tak jakby chciała powiedzieć: „Jesteś sam, to doskonale!“.

Wyszedłem na terasę i długo patrzyłem na morze.

W oddali, na horyzoncie ani jeden żagiel nie przecina spokojnego błękitu, na lewym brzegu w liljowej mgle góry, sady, wieżyce, domy a nad niemi słońce swawolne, ale wszystko takie obce obojętne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 270/20/1. Przeciw Dmytrowi Belukowi, synowi Ilka, z Synowódzka niżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem, przez Wolfa Lipschütza, kupca w Skolem, pozew o zapłacenie kwoty 1.200 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 22 listopada 1920 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Dmytra Boluka, syna Ilka, niewiadomego, ustanawia się dr. Stefana Dolnickiego, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Dmytra Boluka, syna Ilka, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Skole, dnia 11 listopada 1920. (10504 3—3)

C. III. 46/20/4. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu względnie nieobecnemu pozwanemu Janowi Szelcowi, wniesiony został do sądu powiatowego w Krośnie przez Józefa Kopacza i Marję Kopaczową w Białobrzegach pozew o uznanie służebności prawa przechodu i przejazdu i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencj na dzień 30 listopada 1920 r. godzina 9 przed południem, sala rozpraw Nr. 12. Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Selca ustanawia się p. Katarzynę Szelcową w Białobrzegach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 11 października 1920. (10578)

Cg. I. 682/20/1. Przeciw Zofji z Beresiów Łyszczek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Jędrzeja Mazura pozew o 28.000 Mk. Na podstawie pozwu de praes 12 października 1920 wyznaczono audjencję na dzień 3 grudnia 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Fröhlicha, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Rzeszów, 12 października 1920. (10586)

C. I. 209/20/1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwasiowi Małko synowi Petra przedtem rolnikowi w Dwercach, wniesiony został do sądu powiatowego w Mostach wielkich przez małol. Katarzynę Babiak pozew o ojcostwo i alimenta. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 30 listopada 1920 r. o godz. 8 rano biuro Nr. 6. Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się dr. Aleksandra Klaftena, adwokata w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, 20 października 1920. (10589)

Konkursa.

Prez. 36268/20 (10592 1—3)

Konkurs.

Konkurs z 5 listopada b. r. Prez. 34487 4 DL/20 na stanowiska prezesów i wiceprezesów miejscowych komisji szacunkowych rozszerzam na opróżnione stanowisko prezesa takiej komisji w Trembowli.

Wszystkie warunki powołanego konkursu odnoszą się do tego stanowiska bez żadnej zmiany.

Lwów, dnia 15 listopada 1920.

Prez. 36834/20 (10593)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego opróżniły się posady kancelistów z uposażeniem unormowanem w ustawie z 18 lipca 1920 r. Dz. ust. Rz. P. Nr. 65 poz. 469, a to: dwie przy sądzie apelacyjnym i dwie przy sądzie okręgowym we Lwowie, dwie w Brzeżanach, pięć w Czortkowie, trzy w Kołomyji, trzy w Przemyślu, jedna w Samborze, jedna w Stanisławowie, dwie w Stryju, dwie w Tarnopolu, cztery w Złoczowie, trzy w Brodach, dwie w Brzozowie, dwie w Buczaczu, pięć w Drohobyczu, jedna w Gródku Jagiellońskim, jedna w Horodence, dwie w Kamionce Strumiłowej, dwie w Rawie Ruskiej, dwie w Śniatynie, trzy w Trembowli jedna w Winnikach, tudzież 112 posad w różnych innych sądach powiatowych w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego.

Ubiegający się o powyższe już opróżnione, lub jeszcze opróżnić się mogące posady przy sądach okręgowych, lub powiatowych w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego wniosą podania udokumentowane po myśli § 5 i 6 rozporządzenia b. austr. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. ust. p. w drodze służbowej najdalej do dnia 4 grudnia 1920.

O przeniesienie do wyżej wymienionych względnie do innych sądów w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego ubiegać się mogą starsi oficjałowie, oficjałowie i kanceliści.

Kandydaci, którzy już wnieśli podania kompetencyjne, nie potrzebują wnosić nowych podań.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 16 listopada 1920.

L. 22883/IV. (10595)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na dwie stałe posady katechetów rzymsko-katolickich w państwowych gimnazjach w Krakowie, a mianowicie gimnazjum św. Anny i im. Króla Jana Sobieskiego z terminem ubiegania się do 15 grudnia b. r.

Podania wraz z potrzebnymi dokumentami (w legalizowanych odpisych) należy wnosić do dyrekcji wymienionych zakładów, które najpóźniej do 18 grudnia prześlą je Radzie szkolnej krajowej. Pobory z wszelkimi dodatkami przewidziane ustawą.

Lwów, dnia 12 listopada 1920.

Delegat
Ministerstwa Wyznań
Religijnych i Ośw. P.
Sobiński, w. r.

Spadki.

A. V. 758/19/7. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 15 maja 1919 w Mikołajowie zmarła Antonina z Tarnowieckich Buszkiewicz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanowiła dziedzica. Ponieważ sądowi miejsce pobytu dziedziców nie jest znane, przeto wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Maksymiljanem Friedem ustanowionym dla nieobecnych dziedziców.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. V.

Lwów, dnia 30 czerwca 1920. (10549 2—3)

Licytacye.

E. 288/19/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Walentego Woźnika i małoletniego Franciszka Woźnika, w Wiercanach, odbędzie się dnia 16 grudnia 1920 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: księga gruntowa gm. kat. Wiercany lwh. 36. Oznaczenie realności: realność obejmuje 8 morgów 674 sążn. kwadr. gruntu glinki małoprzem kalnej o glebie przeważnie 5 klasy dobroci, w czem dwie parcele budowlane wartość szacunkowa 47.159 Mk., najmniejsza oferta 31.439 Mk. 32 f., na których stoi dom mieszkalny i stajnia, wartość szacunkowa 8.400 Mk., najmniejsza oferta 4 200 Mk. Razem wartość szacunkowa 55.559 Mk. Razem najmniejsza oferta 35.639 Mk. 31 f. Do realności lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Wiercany należą następujące przynależności drzewo użytkowe i dwie jabłonie oszacowane na 77 Mk. Poniżej najmniejszej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy w Ropczycach jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Ropczyce, 8 listopada 1920. (10557 2—3)

Amortyzacye.

Nc. VI. 81/19/5. Edykt. Na wniosek Jana Zielińskiego syna Jana, Franciszki z Baranowskich zam. Zielińskiej, Józefa Zielińskiego syna Jana i Klementyny z Asmanów Zielińskiej spółwłaścicieli realności whl. 85 ks. gr. gm. kat. Zimna woda wdraża się po myśli § 118 121. n. postępowanie celem umorzenia wierzytelności hipotecznej wpisanej dnia 30 maja 1846 przez Józefa Stawarskiego znanego na rzecz Michała hr. Czackiego w kwocie 20 zł. mon. kon. w stanie biernym powyższej realności.

Uprawnionego Michała hr. Czackiego nieznanego z życia i miejsca pobytu względnie jego spadkobiercom tudzież wszystkich którzy do tej wierzytelności roszczą sobie pretensję wzywa się, by w ciągu roku, a mianowicie najpóźniej do dnia 31 marca 1921 włącznie, swe pretensje do tej wierzytelności zgłosili z tem, że po bezskutecznym upływie tego terminu na wniosek powołanych na wstępie dłużników wierzytelność ta zostanie umorzoną i wykreśloną.

Sąd powiatowy S. II. Oddział VI.

Lwów, dnia 7 marca 1920. (10.433 3—3)

Kuratele.

P. III. 21/20. Umysłowo chorego Mesesa Wagnera, w Stryju, pozbawiono całkowicie własnowolności. Kuratorem ustanowiono Samuela Wagnera w Stryju.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Stryj, dnia 24 lutego 1920. (10417 3—3)

P. 17/20/2. Nad Józefem Sołtysikiem z Posady dolnej zawieszoną została kuratela z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Julję Sołtysik z Posady dolnej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 29 lutego 1920. (9704)

P. 304/20. Za umysłowo-chorą uznano Sarę Kupfer, w Ropczycach. Kuratorem jej ustanowiono Chaima Leiba Kupfera, w Ropczycach.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 9 września 1920. (10556)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. 346/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Orest Hajduk ur. w r. 1882 w Werbiżu, rolnik w Hnilatyczach zamieszkały i przynależny, jako żołnierz armji austr. brał udział w walkach na froncie włoskim i tamże 17 sierpnia 1916 zaginął. Ostatnią wiadomość przesłał o sobie w r. 1916. Od tego czasu ślad po nim zaginął.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Jewki Hajduk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego w r. 1907 uznanego za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Eikunemu Marguliesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Oresta Hajduka wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 22 czerwca 1920. (9949)

T. V. 100/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Wargacki urodzony dnia 23 kwietnia 1884 w Wilczej woli, mąż Zofji ze Sudołów, odszedł w r. 1915 w czerwcu do wojska i walczył na froncie włoskim, a od trzech lat nie daje żadnej wiadomości o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Zofji Wargackiej w Wilczej woli postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi, którego ustanawia się zarazem obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Stepkowi, adw. w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Wojciecha Wargackiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 6 lutego 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 8 lipca 1920. (10040)

T. V. 45/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Lubas syn Jana i Franciszki urodzony 8 maja 1889 w Konieczkowej, brał udział w jesieni 1914 w walkach na froncie rosyjskim koło Niska i od końca września 1914 ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 131, przeto wdraża się na prośbę Magdaleny Lubasowej w Konieczkowej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi, którego mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego p. dr. Krzyściakowi, adwokatowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Piotra Lubasa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 17 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, 17 lipca 1920. (10041)

T. IV. 130/20 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Góra urodzony w r. 1883 w Nowym Sączu zamieszkały w Gołąbkowicach, służąc przy b. 20 pp. był na froncie rosyjskim i od końca grudnia 1914 nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Anny Góra postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Andrzeja Górę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 kwietnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 21 września 1920. (10550)

T. V. 116/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Połygacz urodzony 20 lutego 1888 r., rolnik z Cebrowa pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Cebrowie z 29 kwietnia 1920 r. Zaprzysiężonem zeznaniem Parańki Połygacz stwierdzonem zostało, że według opinji we wsi przez kogoś rozgłaszanej, Semko Pemko Połygacz poległ w r. 1914 w bitwie pod Krasnem.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Parańki Połygacz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Weisnichtowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Semka Połygacza o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 24 paździer. 1920. (10480 2—3)

T. 216/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Zadyk syn Romana i Katarzyny, urodzony w Kulmatyczach 12 marca 1875, jako żołnierz dnia 19 marca 1915 brał udział podczas wypadku szturmowego z Przemyśla na oblężające wojska, został ranny i ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ust. z dnia

lutego 1883 Nr. 20 i z d. 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Ewki Ładykowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Mikołajowi Strzeciakowi, naczelnikowi gm. w Kulmatyczach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Mikołaja Ładyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześcio-miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 13 sierpnia 1920. (10465)

T. 204/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Dawydiak syn Teodora urodzony 8 lutego 1888 w Rudkach, opuścił tę gminę w sierpniu 1914 powołany do służby wojskowej austr. i dotąd z niej nie powrócił, ani też nie dał od tąd o sobie znać, a miał wedle zeznań Pemna Senyszyna polegz we wrześniu 1914 w bitwie pod Lublinem.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Iwan Dawydiak poniósł śmierć przeto zarządza się na wniosek jego żony Anny z Frendotów Dawydiak postępowanie, celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania związku małżeńskiego. Obrońcą związku małżeńskiego Iwana Dawydiaka z Anną z Frendotów ustanawia się adw. dr. Rotha w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. dr. Rothowi wiadomości o powyż wymienionym.

Iwana Dawydiaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 10 sierpnia 1920. (10233)

T. 261/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Kończakowa żona Mikołaja z Nowesiół-k gościnnych wniosła o uznanie męża jej Fedka Kończaka syna Mikołaja za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i z pisma biura Czerwonego Krzyża w Wiedniu z 21 kwietnia 1916 wynika, że Fedko Kończak syn Mikołaja jako żołnierz b. armji austro-węg. brał na wiosnę 1915 r. udział w bitwach w okolicy Lwowa i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął prawdopodobnie przeto wówczas poległ.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 5 września 1920. (10167)

T. 294/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nastunia Kalkowa w Smereczce wniosła o uznanie jej męża Jakima Kalki ze Smereczki za zmarłego. Z listu austr. ministerstwa wojny w Wiedniu 1 kwietnia 1920 wynika, że Jakim Kalka jako żołnierz 18 p. obr. kraj. poległ w bitwie w czasie między 24 sierpniem a 8 wrześniem 1914.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V

Sambor, 12 września 1920. (10159)

T. 214/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Joachim Stefaniutyn syn Andreja i Anastazji, urodzony w roku 1882 i zamieszkały w Nowicy Sp. Kałusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, dostał się do niewoli rosyjskiej zkąd pisywał do żony swej z miejscowości Tomska we wschodniej Syberji. Od początku roku 1917 nie miała żona zaginionego już żadnych wiadomości. Swiadkowie Oleksa H... ł wczak i Helena Bereźnicka zeznali, że byli obecni przy tem jak Wasyl Jurków (który zmarł w r. 1919 na tyfus) a który powrócił z niewoli rosyjskiej, opowiadał, że znajdywał się w obozie jeńców razem z Joachimem Stefaniutynem synem Onufrego, w jakiś czas Stefaniutyn ciężko zachorował i zabrano go do szpitala, gdzie Stefaniutyna Wasyl Jurków kilkakrotnie odwiedzał i gdy ostatni raz zgłosił się do sali gdzie leżał Stefaniutyn, opowiadali mu pozostali chorzy, że Joachim Stefaniutyn przed kilku dniami zmarł i został pogrzebany. Wasyl Jurków udał się do kancelarji szpitalnej i tam mu Siostry z Czerwonego Krzyża tę wiadomość potwierdziły.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto na prośbę Anny z Bereźnickich Stefaniutyn w Nowicy wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Stanisławowi Starkiewiczowi, adwokatowi w Kałuszu którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego — wiadomości o powyż wymienionym.

Joachima Stefaniutyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 październ. 1920. (10214)

T. 198/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Hnat Sumaruk syn Petra, urodzony dnia 26 stycznia 1889 w Sokołówce powiat Kosów, ożeniony 17 lutego 1914 z Anną Kuszmeluk, odszedł na wiosnę 1915 z 95 pp. na wojnę, pisywał żonie do wiosny 1916 r. i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zeznań świadka Wasyla Szkendejuka, uczestniczył zaginiony Hnat Sumaruk w bitwach na froncie rosyjskim. Dnia 7 czerwca 1916 wdarły się wojska rosyjskie do okopów, przyczem żołnierz rosyjski zbliżył się do Hnata Sumaruka i przestrzelił mu głowę w okolicy pulsu, skutkiem czego padł na ziemię, jednak świadkiem śmierci nie był, bo uciekł przed Moskalami.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr 128, przeto wdraża się na prośbę Anny Sumaruk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adwokatowi dr. Bondiakowi w Kosowie.

Hnata Sumaruka syna Petra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 czerwca 1920. (10326)

T. 181/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Petruk syn Iwana urodzony 31 grudnia 1888 w Orelcu pow. Śniatyn, ożeniony 4 lutego 1912 z Maryą Petruk odszedł na wiosnę 1915 r. na wojnę dostał się do niewoli rosyjskiej w gub. czernichowskiej, skąd żonie ostatni raz pisał w roku 1916 r. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, bo wedle zaprzysiężonych zeznań towarzyszów niewoli Michała Płachty i Pawła Kofliuka pod komendą ostatniego pracował Wasyl Petruk przy brukowaniu drogi w Kijowie, gdzie ciężko zachorował, do szpitala w Kijowie odstawiony zmarł w sierpniu albo wrześniu 1916 i o tem kartką ze szpitala w Kijowie zawiadomiono Pawła Kofluka.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 3 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr 128, wdraża się na wniosek Marji Petruk w Orelcu postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Hrabarowi w Kołomyji.

Wasyla Petruka s. Iwana wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o obie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego udyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 25 listopada 1919. (10323)

T. 367/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakow Bodnaruk syn Andrzeja, urodzony 6 września 1885 w Iwanowcach pow. Kołomyja, ożeniony 23 listopada 1911 z Paraską Fedasiuk, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem strzelców na wojnę, pisał żonie ostatni raz w sierpniu r. 1914, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zeznań świadka Hryhora Moczerniuka w sierpniu 1914 podczas szturmu na Moskali pod B...szowcami ktoś krzyknął, że Bodnaruk upadł. Po ataku tym pułk cofnął się pod Lwów, a świadek więcej Bodnaruka nie widział.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128 przeto na prośbę Paraski Bodnaruk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Hucznekerowi w Kołomyji.

Jakowa Bodnaruka s. Andrzeja wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 30 września 1920. (10022)

DONIESIENIA PRYWATNE.

„OIKOS“ Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego

Spółka Akcyjna we Lwowie.

Obwieszczenie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 50,000.000 na Mkp. 60,000.000.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy z dnia 4 maja br. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny, wynoszący w myśl paragrafu 8 statutu Mkp. 40.000.000 na Mkp. 60,000.000 i upoważniło Radę Zawiadowczą do przeprowadzenia powyższego podwyższenia kapitału w całości lub częściowo, w czasie jakim uzna za stosowne, niemniej do ustalenia kursu nowych akcji jak i wogóle warunków emisji.

Powyższa uchwała Walnego Zgromadzenia zatwierdzoną została rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 23 września 1920 N. P. P. 419.

Gdy poprzednio przeprowadzonem już zostało częściowe podwyższenie kapitału do wysokości Mkp. 50,000.000 przez emisję 10.000 sztuk akcji, które objęli założyciele Spółki w stosunku do posiadanych przez siebie akcji, przeto Rada Zawiadowcza Spółki działając na podstawie upoważnienia Walnego Zgromadzenia uchwaliła przeprowadzić obecnie dalsze **podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 50,000.000 na Mkp. 60,000.000**, a to w drodze emisji 10.000 sztuk, gotówką pełno wpłaconych i na okaziciela opiewających akcji imiennej wartości Mkp. 1.000 każda i ogłasza niniejszem następujące

Warunki emisji:

1. **Dotychczasowym akcjonarjuszom** przyzna się **prawo pierwszeństwa** do nabycia nowych akcji, a to w stosunku jedna nowa na pięć starych akcji.

Prawo poboru zgłoszonem być musi w czasie od 20 listopada do dnia 20 grudnia 1920 pod rygorem utraty tego prawa.

Akcjonarjusze wykonujący powyższe prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje wzgl. kwity depozytowe lub tymczasowe potwierdzenia dla uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny dla dotychczasowych akcjonarjuszy wynosi Mkp. 1.500 za sztukę.

2. Nieobjęte w powyższy sposób akcje oddda się w drodze wolnej subskrypcji nowym subskrybentom po kursie Mkp. 2.500 za każdą sztukę i. w. Mkp. 1000.

Nowe zgłoszenia przyjmowane będą w czasie od 1 do 24 grudnia 1920.

Rada Zawiadowcza zastrzega sobie jednak prawo dowolnej redukcji tych zgłoszeń, a odnośną repartycję przeprowadzi się w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcji.

Przy zgłoszeniu prawa poboru i nowych akcji należy uiścić gotówką całą cenę kupna **z 6% odsetkami za czas od dnia 1 stycznia 1920 do dnia wpłaty** oraz Mkp. 12 od każej nowej akcji na koszty konfekcji

3. Nowe akcje uczestniczyć będą na równi ze staremi akcjami w zyskach Spółki,

4. Zgłoszenia przyjmuje Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, tudzież wszystkie jego Filjei Ekspozytury, oraz Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, tudzież wszystkie jego oddziały.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki akc. „Oikos“ Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego we Lwowie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów Ziemskiego Banku Kredytowego, Towarzystwa akcyjnego we Lwowie

odbędzie się

dnia 22 grudnia 1920 w środę

o godz. 5 popoł. w lokalu Banku przy ul. Trzeciego Maja l. 5.

Na porządku obrad:

Wniosek Rady Zawiadowczej w przedmiocie podwyższenia kapitału akcyjnego i połączonej z tem zmiany statutu Banku.

P. T. Akcjonarjusze, chcący wziąć w pierwszem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu udział, winni złożyć swe akcje wraz z kuponami bieżącymi najpóźniej do dnia 8 grudnia 1920 r.

We Lwowie: w Kasie Banku, w Krakowie, w Lublinie i Warszawie w Oddziałach Banku.

We Lwowie, dnia 16 listopada 1920.

Rada Zawiadowcza

Ziemskiego Banku Kredytowego Towarz. akcyjnego we Lwowie.

Z Drukarni Wł. Łozińs... ...rządem Józefa Ziembińskiego.